Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 29, niedziela 30 stycznia 1955 r. Nr 25 (1985)

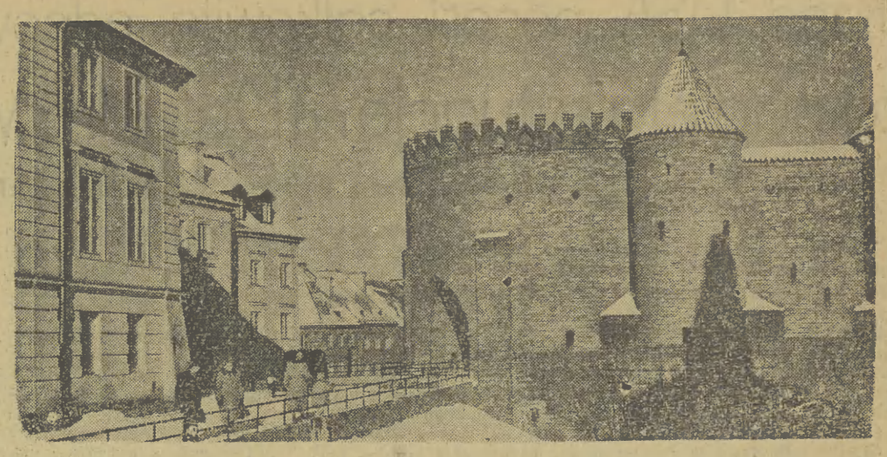

Warszawa. — Barbakan na Starym Mieście. CAF — fot. Baranowski

W 60-lecie Teatru im. Juliusza Słowackiego

Drogi, kochany Jubilacie!

Z wielkim wzruszeniem myślę o dniu Twego jubileuszu. A więc to już 60 lat. A z jeszcze większym rozrzewnieniem o naszej przyjaźni trzydziestoletniej. Czy przypominasz sobie, Kochany Jubilacie pewien poranek w początkach września 1924 r. Jak zalęknioną, drobną, mały chłopiec stał przed schodami prowadzącymi za Twoje kulisy i bał się wejść, bo nie wiedział jak go przyjmiesz?

I oto na górnych stopniach ukazała się wielka artystka Stanisława Wysocka, a widząc moje zalęknienie żartobliwie spytała: „Jak ty na tych swoich wątłych plecach będziesz dźwigał honor tego gmachu?"

Skuliłem się jeszcze bardziej i przeraziłem, czy rzeczywiście jestem godzien, abyś mnie przyjął.

Ty Kochany Jubilacie otoczyłeś mnie wówczas troskliwą opieką jak dobry i czuły ojciec. Byłem wtedy młodziutki żądny wrażeń i jak nierozważne dziecko po roku Cię opuściłem.

Drugie nasze spotkanie odbyło się w wyjątkowych warunkach — kiedy kraj nasz jakby wyszedł z mroku, a Ty i ja jakbyśmy zaczęli na nowo w innym rytmie nowym życiem oddychać — to rok 1946.

I znów po kilku latach opuściłem Cię, ale wybacz mi, bo zrobiłem to dla przyjaciela, który mnie potrzebował.

Dziś wracam w dniu Twego jubileuszu i chociaż jestem tylko w pobliżu Ciebie chcę Ci z całego serca złożyć przyrzeczenie, że pragnę jak najdłużej być z Tobą i przy Tobie.

ROMAN ZAWISTOWSKI
dyrektor Teatrów Starego i Poezji

Moje najlepsze życzenia

Kiedy obchodzimy obecnie jubileusz 60-lecia Teatru im. J. Słowackiego, należałoby przede wszystkim sięgnąć do nazwisk wielkich aktorów i kierowników tego teatru. Wiem że zrobili to i zrobią lepiej ode mnie historycy teatru. Nie będę wobec tego wymieniała tych wszystkich nazwisk, które zadecydowały o wysokim poziomie tego teatru i jego promieniowaniu na całą Polskę.

Wprawdzie tak się składa, że kiedy obchodzimy ten jubileusz, przypadający w zasadzie na październik 1958 r., w teatrze tym nie jestem, gdyż korzystając z reorganizacji teatrów krakowskich, przeprowadzonej w roku ubiegłym, przeniosłam się do teatru z nazwy wprawdzie „Starego", ale młodego jeżeli chodzi o zamierzenia, jakie postawili sobie jego kierownicy artystyczni. Prawie 30-letnią pracą moją w Teatrze im. J. Słowackiego upoważnia mnie jednak do powiedzenia kilku słów.

Poza jednoroczną pracą w Teatrze Narodowym w Warszawie — cała moja działalność artystyczna łączy się nierozerwalnie z Teatrem im. J. Słowackiego. Już pierwszymi moimi rolami były: Ofelia w „Hamlecie", Księżna Gonzaga w „Sułkowskim" Żeromskiego, Masza w „Żywym trupie" Tołstoja, Regina w „Upiorach" Ibsena, następnie „Beatrix Cenci" Słowackiego, „Fedra" Racine'a, „Balladyna" Słowackiego, a po wojnie Pani Soerenson w „Niemcach" Kruczkowskiego, „Lubow Jarowaja" Treniewa, Olga w „Obcym cieniu" Simonowa, Anna Pawłowna Zwiezdincewa w „Płodach edukacji" Tołstoja, „Pani Warren" Shawa. Grałam z takimi aktorami jak Solski, Jaracz, Osterwa, Moissi (będący na gościnnych występach w Krakowie), Adwentowicz, Brydziński, Leszczyński. Teatr ten dał mi możliwość pełnego rozwoju artystycznego, a publiczność krakowska dowody serdecznego uznania. Pragnę więc, aby Teatr im. J. Słowackiego był zawsze teatrem przodującym, teatrem wielkiego repertuaru, wielkich aktorów, wielkich reżyserów i aby kierownicy tego teatru otoczyli zwłaszcza młody narybek aktorski taką opieką, jaką ja miałam szczęście w teatrze tym otrzymać.

ZOFIA JAROSZEWSKA
artystka dramatyczna

Ambasador Jugosławii w Polsce złożył listy uwierzytelniające

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 28 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce p. Miłorada Milatovicia, którzy złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Ambasadorowi Milatoviciowi towarzyszyli członkowie ambasady FLR Jugosławii: radca Rafael Tabor, I sekretarz Nomczilo Pelesz i attache Milivoje Maksic.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Milatovic został przyjęty przez Przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Jugosławii, — przy odjeździe ambasadora Milatovicia odegrany został polski hymn narodowy.

Pomoc Polski dla Demokratycznej Republiki Wietnamu

W celu przyjścia z pomocą bratniemu narodowi wietnamskiemu i zacieśnienia więzów przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Demokratyczną Republiką Wietnamu, Prezydium Rządu PRL postanowiło przekazać DRW transport leków, środków opatrunkowych i sprzętu medycznego.

Osiągnięcia polskiej myśli technicznej

Nowe typy maszyn dla budownictwa

Poza poważnym wzrostem dotychczasowej produkcji maszyn dla budownictwa, przemysł nasz ma wykonać w br. po raz pierwszy w kraju szereg nowych typów maszyn. — Uruchomienie produkcji seryjnej tych maszyn pozwoli na dalszą mechanizację prac na budowach i przyczyni się do podniesienia wydajności pracy, która w br. wzrośnie o ponad 4 proc.

W br. przewidziana jest m. in. budowa prototypu tzw. prasy próżniowej do wyrobu cegły. W czasie mieszania masy, powietrze będzie z niej wysysane, co da cegłę bardziej jednolitą, niż cegła produkowana obecnie. Na lepsze wykorzystanie żużla wielkopiecowego do wytwarzania elementów prefabrykowanych, pozwoli nowy typ młyna do żużla, którego prototyp ma być wykonany w br.

Z niewątpliwym uznaniem przyjmą betoniarze nowy typ betoniarki, wzorowanej na konstrukcji radzieckiej. Jej pojemność wynosząca około 1.200 l, będzie trzykrotnie większa od dotychczas stosowanych.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze Gazety Krakowskiej autor „Jubileuszu na wesoło" — poświęconego 10-leciu Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia — dokonał pewnych „przesunięć" w funkcjach niektórych pracowników Rozgłośni, nie porozumiewając się wcale z jej dyrekcją. I tak: znanych aktorów krakowskich teatrów włączył do „Gromadki świetlicowej", redaktora z redakcji literackiej — Janinę Titkow przemianował na reżysera radiowego, a kierownikiem literackim w dziale artystycznym — zamiast Józefa Andrzeja Frasika, który tę funkcję pełnił — mianował Stanisława Słupka. Za powyższe jubileuszowe „przesunięcia" wspomnianych towarzyszy serdecznie przepraszamy.

REDAKCJA

Z udziałem 1200 delegatów i gości zagranicznych rozpoczął w Warszawie obrady II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej

Dnia 28 bm. o godz. 10 rozpoczął w Warszawie obrady II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej z udziałem ok. 1200 delegatów.

Olbrzymią salę Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach wypełniają delegaci, reprezentujący młodzież z całego kraju.

Na honorowych miejscach zasiedli członkowie delegacji przybyłych na Zjazd z zagranicy.

Gdy na salę obrad wchodzi I sekretarz KC PZPR — BOLESŁAW BIERUT wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa ALEKSANDREM ZAWADZKIM na czele, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów JÓZEFEM CYRANKIEWICZEM i Marszałkiem Polski KONSTANTYM ROKOSSOWSKIM — wita ich gorąca owacja. Wśród entuzjastycznych oklasków, przybyli zajmują miejsca w loży honorowej. W loży tej zajmują również miejsca przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obrady Zjazdu zagaja sekretarz ZG ZMP — **Janina Balcerzak,** serdecznie witając delegatów i gości. Powitaniom towarzyszą żywe oklaski na sali. Gorąco reaguje młodzież, gdy J. Balcerzak wita i pozdrawia przedstawicieli Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów, a za ich pośrednictwem — miliony dziewcząt i chłopców na całym świecie.

Długotrwałe owacje rozlegają się, gdy mówczyni wita przedstawicieli bohaterskiego Komsomołu, delegację młodzieży Kraju Rad. Serdecznie witają delegaci przedstawicieli młodzieży czechosłowackiej i Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), oklaskując długo słowa sekretarza ZG ZMP: *„Pragniemy zapewnić chłopców i dziewczęta całych Niemiec, że mają oni w nas przyjaciół i sojuszników w swej walce o zjednoczenie ich ojczyzny, o Niemcy miłujące pokój".*

Delegaci wstają z miejsc, ze szczególnym wzruszeniem witając obecnych na Zjeździe: Marię i Fryderyka Krasickich — rodziców Janka Krasickiego, Stanisławę Krajewską — matkę Piotrka Krajewskiego, Janinę Jaroszewiczową — matkę Zosi Jaroszewicz i Bronisławę Orłowską — matkę Genka Orłowskiego — rodziców bohaterów ZWM, którzy oddali życie w walce z okupantem hitlerowskim, w walce za wolność i lud.

Kończąc zagajenie, Janina Balcerzak mówi:

„Niech w dniach dyskusji zjazdowej przejawi się nasza najserdeczniejsza troska o sprawę młodzieży, jej wychowanie i rozwój kulturalny, o jej pracę i naukę, o coraz aktywniejsze i jeszcze bardziej masowe jej uczestnictwo w budowie szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny, jutra, któremu na imię socjalizm.

W imieniu Zarządu Głównego naszej organizacji otwieram II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej".

Potężnie rozbrzmiewa hymn młodzieży demokratycznej.

Zjazd przyjmuje następnie jednomyślnie projekt składu prezydium, zgłoszony przez przewodniczącego Zarz. Woj. ZMP w Łodzi, **Józefa Stępnia** w imieniu wszystkich delegacji wojewódzkich.

W prezydium zasiadają członkowie prezydium ZG ZMP, czołowi działacze młodzieżowi oraz przedstawiciele młodzieży przodującej w pracy i nauce — ze wszystkich województw.

„Niech żyje Bolesław Bierut!" — rozlega się podchwycony przez wszystkich okrzyk, kiedy Janina Balcerzak zaprasza do prezydium I sekretarza KC PZPR. Delegaci stojąc, długo i gorąco manifestują swe uczucia i przywiązanie do partii i jej kierownictwa.

Do prezydium zaproszeni zostają następnie: przewodniczący ŚFMD — **B. Bernini** (Włochy) i sekretarz ŚFMD — **Czen Li-jen** (Chiny), sekretarz KC WLKZM — **W. I. Koczemasow,** sekretarz KC LKZM Białorusi — **A. N. Aksjonow,** sekretarz KC LKZM Ukrainy — **S. K. Kiriłow,** delegat młodzieży czechosłowackiej, sekretarz KC CSM — **M. Jakes,** delegat Wolnej Młodzieży Niemieckiej, sekretarz Centralnej Rady FDJ — **Inge Lange,** przedstawiciel młodzieży Niemiec zachodnich oraz sekretarz MZS — **K. Tellalow** (Bułgaria).

Zjazd akceptuje z kolei następujący porządek obrad:

1) referat sprawozdawczy ZG ZMP,

2) referat sprawozdawczy komisji rewizyjnej,

3) referat o statucie ZMP,

4) wybór władz.

Gdy przewodnicząca obrad oznajmia, że głos zabierze I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, na sali długo trwa żywiołowa owacja młodzieży.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR przerywane jest wielokrotnie gorącymi oklaskami.

Z mocą podchwytują delegaci okrzyki wzniesione na zakończenie przemówienia przez Bolesława Bieruta: *„Niech żyje nasza ofiarna i bohaterska młodzież polska!", „Niech żyje ZMP — najbliższy towarzysz walki naszej partii!", „Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa!".*

(Tekst przemówienia Bolesława Bieruta podajemy osobno.)

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zabiera wśród oklasków głos sekretarz OKFN — **Aleksander Juszkiewicz.** W przemówieniu swym oświadczył on m. in.:

Drodzy młodzi przyjaciele! Cały kraj serdecznie wita Wasz Zjazd. Wita Was Front Narodowy — zjednoczenie wszystkich Polaków patriotów, którzy skupiają się pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do walki o świętą sprawę — o niepodległość, o pokój, do walki o wielkie dzieło socjalizmu.

Kto jeśli nie młodzież potrafi głębiej odczuć i zrozumieć szlachetność idei, której służymy i wielkość dzieła, którego dokonujemy.

(Dokończenie na str. 2)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR *towarzysza* *Bolesława Bieruta*

MŁODZI PRZYJACIELE! DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnę powitać gorąco i serdecznie Wasz Zjazd — II w Polsce Ludowej Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej przychodzi na swój II Zjazd z niemałymi osiągnięciami. W ciągu 6 lat, dzielących nas od zjednoczenia ruchu młodzieżowego, ZMP rozrósł się w przeszło 2-milionową organizację, jednoczącą młodzież różnego wieku i różnych środowisk.

Życie młodzieży, jej nauka i praca, jej radości i troski — to sprawy, którymi żyje całe społeczeństwo, to zagadnienia bliskie wszystkim ludziom pracy w Polsce, to sprawy i zagadnienia bliskie i drogie naszej partii. Wśród spraw wielkich i ważnych realizowanych pod kierownictwem naszej partii, sprawy wychowania młodzieży należą do spraw najważniejszych.

Cała nasza partia z najgłębszą uwagą i najserdeczniejszą troską śledzi pracę i rozwój ZMP, widząc w Waszej organizacji potężny oręż wychowania społeczno - ideowego wielomilionowych mas młodzieży polskiej. Budujemy dziś wspólnie — starsze i młodsze pokolenie naszej epoki — nowe życie, oparte o nowy ustrój społeczny, w którym nie powinno być krzywdy ludzkiej, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Już w okresie pierwszego 10-lecia naszej walki o Polskę Ludową zdołaliśmy nie tylko podźwignąć nasz kraj z ruin powojennych, lecz posunąć się też znacznie naprzód po drodze uprzemysłowienia naszego kraju, osiągnięcia wyższego poziomu techniki i szybkiego rozwoju sił wytwórczych. Polska Ludowa zmienia się dziś szybko w kraj rosnącej oświaty, kultury i nauki, kraj rosnącej stopy życiowej ludzi pracy.

O rozkwicie naszego kraju, o podźwignięciu z niedoli naszego ludu pracującego marzyli od wieków najwięksi Polacy i bojownicy o wolność i sprawiedliwość społeczną: Tadeusz Kościuszko i Adam Mickiewicz, Joachim Lelewel i Ludwik Waryński, Maria Konopnicka i Marcin Kasprzak, Feliks Dzierżyński i Marceli Nowotko, walczyło młode pokolenie takich jak Janek Krasicki, walczyli żołnierze-kościuszkowcy, którzy wywalali 10 lat temu wspólnie z bohaterską Armią Radziecką naszą ziemię ojczystą.

My — starsi — wspólnie z Wami — młodymi — jesteśmy dziś realizatorami ich wielkich idei. Tęsknoty przodków i wspólne nasze marzenia wcielamy dziś w czyny, w rzeczywistość, w twarde jeszcze i surowe, ale już pulsujące nowym i gorącym tętnem — życie.

Wielkie, wspaniałe lecz trudne są nasze zadania.

Wymagają one od nas wszystkich, od całego narodu — głębokiego hartu, mocnego charakteru, rzetelnej ofiarności, wysokiej wiedzy, szczerego poświęcenia i gorącego patriotyzmu, wielkiego umiłowania sprawy, o którą walczymy — sprawy socjalizmu.

Aby zbudować nowe społeczeństwo socjalistyczne, społeczeństwo, w którym zakwitnie w pełni sprawiedliwość społeczna i jedność moralno-polityczna całego narodu — trzeba jeszcze wiele ofiarnego wysiłku i wielkiego poczucia odpowiedzialności zarówno za każdy krok jak i za ogólny kierunek naszej pracy społecznej. Zbudować socjalizm można tylko poprzez ofiarną, zwartą, bojową postawę i wytężoną pracę wielomilionowych — zjednoczonych świadomą i jedyną wolą — mas pracujących, które stanowią potężną i niewyczerpaną siłę twórczą i największe bogactwo narodu.

Naszym wspólnym zadaniem jest natchnąć gorącą ideą i zapałem, pobudzać i porywać, jednoczyć i organizować do budownictwa socjalistycznego masy ludowe.

Partia nasza jest wielką przodującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. ZMP jest najbliższym pomocnikiem partii w wychowywaniu i organizowaniu do współudziału w budownictwie socjalistycznym wielomilionowych mas młodzieży, jest bojowym towarzyszem partii w walce o socjalistyczne przeobrażenia społeczne.

Związek Młodzieży Polskiej odegrał pod kierownictwem partii poważną rolę w wychowaniu społeczno-politycznym swych członków, oddziaływując równocześnie na szerokie masy młodzieży niezorganizowanej.

W ciągu minionych lat wyrosły tysiące młodych przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów w przemyśle i rolnictwie. W szkołach i na uczelniach widoczne są wyniki walki o podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wiązanie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo-społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarnie oddających narodowi zdobytą już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętność łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP. Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie Ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideowej i patriotycznej postawie młodzieży świadczą zobowiązania i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wśród naszej młodzieży umacnia się coraz bardziej nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, do nauki, do wspólnego dorobku społecznego. Młodzież nasza coraz lepiej rozumie, że to, co już osiągnęliśmy i to, co osiągnąć pragniemy, zdobywa się w ostrej, nieprzejednanej walce klasowej, w walce z wrogami Polski i z niedobitkami klas pasożytniczych, w walce z agenturami imperialistycznymi.

Jednym z najpiękniejszych, najgłębiej w sercach ludzi zakorzenionych uczuć jest miłość Ojczyzny, umiłowanie swego rodzinnego kraju, języka, kultury. Prawdziwa miłość Ojczyzny idzie zawsze w parze z poszanowaniem tego, co we wszystkich narodach jest postępowe, co posiada wartość wszechludzką. Prawdziwy patriotyzm idzie zawsze w parze z internacjonalizmem. Bliskie i drogie są naszej młodzieży sprawy młodzieży radzieckiej, chińskiej, młodzieży krajów demokracji ludowej, młodzieży świata. Młodzież polska z głębokim zainteresowaniem i sympatią śledzi walkę ludzi pracy w krajach kapitalistycznych o prawo do pracy i chleba, o dach nad głową, o możność nauki dla dzieci. Młodzież nasza z całą swą młodzieńczą żarliwością jest po stronie mas uciskanych, walczących przeciwko wyzyskiwaczom i ciemięzcom. Solidaryzuje się ona z walką i pracą wszystkich sił pokojowych na świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy najwspanialsze osiągnięcia nauki chcą obrócić na zgubę ludzkości.

Bliskie są nam i drogie bratnie narody radzieckie, które dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku dokonały zwrotu w dziejach ludzkości i, dźwigając na sobie cały ciężar walki z drapieżnym imperializmem, zbudowały potężny Kraj Rad — niezwyciężoną twierdzę socjalizmu i pokoju — potężne państwo socjalistyczne, które zmiażdżyło hitleryzm, przyniosło wolność naszemu narodowi i ocaliło kulturę europejską przed zdziczeniem faszystowskim i zagładą.

Dlatego tak bliska nam jest i droga młodzież radziecka i jej bohaterski, Leninowski Związek Młodzieży Komunistycznej, z którym łączy nas wspólna walka i wspólne, szlachetne dążenia.

Wytrwała i nieugięta walka narodów radzieckich, 600-milionowego narodu chińskiego, całego obozu pokoju i socjalizmu przeciwko militarystom i awanturnikom imperialistycznym umacnia hart i otuchę setek milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

My ze swej strony nie będziemy szczędzili wysiłków, aby krzepła zwartość i jedność naszego narodu w tej walce, aby coraz żywszym tętnem pulsowało nasze życie społeczne w różnych dziedzinach.

Chciałbym podzielić się z Wami pokrótce dorobkiem ostatniego Plenum KC naszej partii, które właśnie przed kilku dniami zakończyło swoje obrady. **Były to obrady nie-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z sali obrad

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Obrady rozpoczęte. Pierwsze odruchowe spojrzenie na całość i... szukam Krakowa. Łatwo dostrzec. Stanowi najbardziej kolorową plamę sali. Krakowiacy i górale przyjechali w strojach ludowych.

Mówiąc o wrażeniu trzeba je określić jednym słowem — słowem prostym i dobrze znanym: entuzjazm. I to czuje się od pierwszej chwili, od samego rana. Uzewnętrznia go burza oklasków witająca wchodzącą na salę obrad delegację partii i rządu z towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele — uzewnętrznia rozpierający salę hymn młodzieży. Tak śpiewać potrafią tylko młodzi!

Gdy przewodnicząca obradom tow. Balcerzak wita przybyłych na Zjazd gości — Marię i Fryderyka Krasickich, rodziców Janka, matki Zosi Jaroszewicz i Genka Orłowskiego, sala znów długo nie milknie od braw. O brawach pisze się często, prawie zawsze, ale one tutaj są inne — wierzcie, to nie frazes, czuć w nich młodość i — trzeba, koniecznie trzeba młodość z tej sali zabrać i przenieść do wszystkich kół ZMP.

Napisałam entuzjazm, a już w tej chwili wiem, że to nie wszystko. Tylko, że na określenie tej reszty nie umiem znaleźć właściwego słowa. Jest wśród delegatów chęć znalezienia tu w dyskusji nowych, żywych form pracy organizacyjnej. Jest pełne młodzieńczego niepokoju napięcie poszukiwania dróg do zrealizowania tego, czego żąda od Zjazdu tow. Bierut mówiąc: „...walczyć będziemy wspólnie o to, aby uczynić działalność ZMP wielokrotnie bogatszą i bardziej wszechstronną, żywszą i jeszcze bliższą potrzeb, pragnień i tęsknot młodzieży".

Wśród rozmów prowadzonych w korytarzach czuje się pełne zrozumienie tego — że od wszystkich tutaj obecnych, od ich aktywności, od trafności ich metod pracy zależą tej pracy rezultaty. Jest wśród delegatów pełne poczucie odpowiedzialności za to co witający Zjazd w imieniu Frontu Narodowego tow. Aleksander Juszkiewicz przypomniał obradującym. Tak — bo od postanowień i obrad Waszego Zjazdu będzie dużo zależało... i z tą właśnie myślą śledzi obrady cały kraj.

*

W chwili gdy piszę te słowa po wysłuchaniu referatu tow. Jaworskiej zabrało już głos kilku delegatów. Ciekawe jest to, że prawie we wszystkich wypowiedziach pierwsze miejsce zajmują sprawy kultury. Młodzież żąda. Przemawiający jako pierwszy przewodniczący ZW ZMP tow. Grudzień mówił o konieczności zorganizowania teatru młodego widza dla młodzieży śląskiej — koleżanka Łukaszczyk z Kutna żądała większej troski o życie świetlicowe. Kol. Kotowicz z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu mówił o trzy razy już skreślanej z planu budowie Domu Kultury w Oświęcimiu — młodzi mają tam do dyspozycji 5 restauracji i 1 kino, a subwencje na budowę stadionu sportowego także skreślono.

W krytyce pierwszych dyskutantów, w głosie tow. Kotowicza jest coś co od razu wyzwala wśród audytorium chęć wymiany myśli i ten nastrój jest powszechny nie tylko wśród delegatów, ale i wśród gości. Nie czeka się wcale na przerwę, ale mówi się o potrzebach swego terenu już tu, choćby do ucha najbliższego sąsiada. Tow. Biliżanka jest gościem na II Zjeździe Związku Młodzieży Polskiej. I teraz jak wszyscy reaguje natychmiast. Bo w Krakowie jest także Teatr Młodego Widza, który mógłby znacznie więcej bywać w terenie, ale... tu tow. Biliżanka wylicza mi swoje kłopoty. Tabor, planowanie... Ale o tym tow. Biliżanka chce powiedzieć sama, w głosie, który zabierze po Zjeździe — bo przecież dyskusja nad sprawami młodzieży nie zamknie się po skończeniu obrad.

Obrady trwają. Gdy będziecie czytać te słowa, delegaci rozpoczną drugi dzień swej pracy. Wiele jeszcze trzeba powiedzieć by naprawdę usunąć błędy ze swej pracy i znaleźć metody uwzględniające potrzeby i zainteresowania wszystkich. Bo jak dziś powiedział towarzysz Bierut: Bez decydującego przełomu nie osiągniemy zwycięstwa.

IRENA TETELOWSKA

Rząd USA ponosi całkowitą odpowiedzialność za napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ogłosiło następujący komunikat:

W dniu 28 stycznia br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Williama Haytera na jego prośbę.

Ambasador Hayter powołując się na to, że charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Pekinie ma złożyć 28 stycznia oświadczenie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, podał treść tego oświadczenia dotyczącego sytuacji w rejonie wyspy Taiwan i innych chińskich wysp przybrzeżnych. Ambasador Hayter zaznaczył, że rząd Nowej Zelandii zamierza wysunąć w Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprawę działań wojennych w rejonie chińskich wysp przybrzeżnych i podkreślił, że rząd Wielkiej Brytanii jest bardzo zaniepokojony niebezpieczną sytuacją, jaka wytworzyła się w tym rejonie. Rząd Wielkiej Brytanii jest w stałym kontakcie z Amerykanami w sprawie konieczności zmniejszenia napięcia i wierzy niezłomnie, że pragną oni uspokojenia w tym rejonie.

Jednakże, jak podkreślił minister Anthony Eden w swym piśmie wystosowanym niedawno do premiera Czou En-laia, postęp w dziedzinie zmniejszenia napięcia będzie możliwy jedynie w wypadku, jeśli wszyscy będą gotowi przyczynić się do tego w istniejącej obecnie sytuacji. Rząd Wielkiej Brytanii nie widzi powodów, dla których przekazanie Radzie Bezpieczeństwa sprawy działań wojennych w rejonie wysp przybrzeżnych miałoby zaszkodzić roszczeniom tej czy innej strony.

Ambasador Hayter oświadczył następnie, że zdaniem rządu brytyjskiego istnieje różnica między sytuacją prawną Taiwanu i Wysp Rybackich a sytuacją prawną innych wysp przybrzeżnych oraz zaznaczył, nawiązując do tych ostatnich, że byłoby rzeczą nader niebezpieczną, gdyby rząd chiński oparł się przypuszczeniu, iż siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w żadnym wypadku nie przyjdą z pomocą owym nacjonalistycznym sojusznikom w rejonie tych wysp. Rząd Wielkiej Brytanii uważa jednak, że jeśli napięcie będzie zmniejszone, to problem ten może być uregulowany w drodze pokojowej i w sposób zadowalający. Dlatego też rząd Wielkiej Brytanii doradza usilnie wszystkim, kogo to dotyczy, aby wykazali jak najwięcej umiaru zarówno w swym postępowaniu, jak i w swych oświadczeniach publicznych, oraz aby podjęli wszystkie możliwe kroki w celu uniknięcia wszelkich incydentów mogących doprowadzić do ogólnych działań wojennych.

Ambasador oświadczył także, że rząd Wielkiej Brytanii i rząd Nowej Zelandii poprą zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, aby wziął udział w omówieniu tego problemu w Radzie Bezpieczeństwa i zaznaczył przy tym, że według posiadanych przez rząd brytyjski wiadomości, taki jest również zamiar rządu Stanów Zjednoczonych.

W konkluzji ambasador oświadczył, że *„niezależnie od tego, kto ma rację, a kto jest winien w tej sprawie, obecna sytuacja stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju oraz że w interesie wszystkich, w tym również Chińczyków, jest niedopuszczenie do zwiększenia tego niebezpieczeństwa. Rząd Wielkiej Brytanii uważa inicjatywę Nowej Zelandii w Radzie Bezpieczeństwa za realną i poważną próbę znalezienia pokojowego rozwiązania problemu bez szkody dla roszczeń tej lub innej strony. Dlatego też rząd brytyjski usilnie doradza rządowi chińskiemu, aby przyjął zaproszenie, gdy zaproszenie to wpłynie"*.

Jednocześnie ambasador Hayter w imieniu swego rządu wyraził nadzieję, że rząd radziecki uzna za możliwe doradzenie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, aby wykazał umiar i unikał wszelkich incydentów, które mogłyby *„doprowadzić do ogólnych działań wojennych"*.

Ambasador wyraził także nadzieję, że rząd radziecki doradzi rządowi ChRL, aby przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w omawianiu tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa.

W związku z oświadczeniem złożonym przez ambasadora Wielkiej Brytanii, W. M. Mołotow przedstawił swoje uwagi. Zaznaczył on przy tym, że, jak wiadomo, rząd radziecki dąży do utrwalenia pokoju i do złagodzenia napięcia zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i wszędzie, gdzie jest to konieczne, i że gotów jest udzielić poparcia posunięciom, które rzeczywiście zmierzają do tego celu.

W. M. Mołotow powiedział następnie, że w oświadczeniu ambasadora brytyjskiego, podobnie jak w niedawnym oświadczeniu min. Edena w Izbie Gmin całkowicie pominięta została sprawa prawdziwych przyczyn napięcia w rejonie Taiwanu, który jest nieodłączną częścią terytorium narodowego Chin, co stwierdzono już w deklaracjach kairskiej i berlińskiej, podpisanych również przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

A tymczasem jest rzeczą całkowicie oczywistą, iż przyczyny tego napięcia tkwią w brutalnej ingerencji Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Chin, w dążeniu do oderwania Taiwanu od Chin.

Wspomniane akty Stanów Zjednoczonych stanowią agresję wobec Chińskiej Republiki Ludowej, która ma wszelkie prawa do Taiwanu i Wysp Rybackich. Działania Stanów Zjednoczonych i popieranej przez USA kliki Czang Kai-szeka prowadzą do wzmożenia napięcia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie oraz brzemienne są w niebezpieczeństwo nowej wojny. Gdyby Stany Zjednoczone zaprzestały swych agresywnych działań w rejonie Taiwanu, przyczyniłoby się to do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Jednocześnie W. M. Mołotow zwrócił uwagę ambasadora angielskiego na to, że gdyby Anglia nie popierała Stanów Zjednoczonych w ich agresywnych działaniach w tym rejonie — Stany Zjednoczone nie zdecydowałyby się na podjęcie takich działań.

W zakończeniu W. M. Mołotow stwierdził że oświadczenie Haytera rozpatrzone zostanie przez rząd radziecki.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK

Na posiedzeniach Komitetu Doradczego ONZ, który przygotowuje międzynarodową konferencję do spraw pokojowego wykorzystania energii atomowej, omawiane są reguły proceduralne, mające obowiązywać konferencję. Według wiadomości z kół dziennikarskich, niektórzy członkowie Komitetu Doradczego, a w szczególności przedstawiciel USA, starają się narzucić przyszłej konferencji takie reguły proceduralne, które ograniczyłyby zadania konferencji.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich obawiają się widocznie szerszej dyskusji. Przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii pragną opóźnić ostateczne ustalenie nazw i tekstów referatów, które mają być przedstawione konferencji przez Komitet Doradczy. Propozycja radziecka, by dopiero sama konferencja międzynarodowa zatwierdziła reguły procedury opracowane w Komitecie, nie została przyjęta.

Stanowisko Indii w sprawie Taiwanu

PARYŻ

Z Delhi donosi agencja France Presse, że premier Indii Nehru udał się w piątek samolotem w drogę do Londynu na konferencję premierów państw Wspólnoty Brytyjskiej. Przed wystartowaniem samolotu jeden z dziennikarzy zapytał premiera Nehru o jego pogląd na kwestię Taiwanu w związku z prowokacyjnymi poczynaniami USA. Nehru określił sytuację jako bardzo poważną. Gdy zapytano go, czy kwestia Taiwanu będzie dyskutowana na konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej premier Nehru odpowiedział: „Naturalnie jakże może być inaczej?". Odmówił jednak dalszych komentarzy.

*

NOWY JORK

„NEW YORK TIMES" w korespondencji z Delhi stwierdza, że w Indiach panuje zaniepokojenie z powodu napięcia na tle sprawy Taiwanu. Tamtejsze koła dyplomatyczne przewidują, że gdyby na konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej premier Nehru złożył oświadczenie w tej sprawie to *„byłoby ono bardzo krytyczne w stosunku do Stanów Zjednoczonych"*.

„Indie — donosi korespondent — *stoją na stanowisku, że Taiwan stanowi część Chin i że każda próba przeciwstawienia się zajęciu go przez Chiny Ludowe byłaby równoznaczna z ingerencją w sprawy wewnętrzne tego kraju"*.

Oświadczenie Departamentu Stanu USA

NOWY JORK

Jak donoszą z Waszyngtonu, Departament Stanu podał do wiadomości, że odmówił wydania paszportów zagranicznych krewnym 17 obywateli amerykańskich, odbywających kary więzienia w Chinach.

Jak wiadomo, rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraził zgodę na odwiedzenie skazanych Amerykanów przez ich krewnych.

Ze świata

LONDYN

Jak donosi z Wellington korespondent Agencji Reutera, minister spraw zagranicznych Nowej Zelandii, Macdonald oświadczył, że rząd nowozelandzki nie zamierza przyjmować żadnych zobowiązań, które wciągnęłyby Nową Zelandię w wydarzenia związane ze sprawą wyspy Taiwan.

*

PARYŻ

Agencja France Presse donosi z Manili, że rząd filipiński postanowił wziąć udział w konferencji przedstawicieli krajów Azji i Afryki w Bandoeng (Indonezja). Konferencja ta rozpoczyna się 18 kwietnia br.

*

LONDYN

Z Reykjavíku donoszą, że podczas połowów zatonął statek rybacki „Egill Raudi". 5 rybaków islandzkich zginęło.

NOWY JORK

W drodze na Taiwan spadł do morza amerykański samolot odrzutowy.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Taiwanu

NOWY JORK

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat Nowej Zelandii Leslie Munro postanowił zwołać w poniedziałek, 31 stycznia posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sytuacji w Cieśninie Taiwańskiej.

Pozdrawiamy „Trybunę Robotniczą"

10 lat temu z metalu przygotowanego już do wydrukowania kolejnego numeru hitlerowskiej „Oberschlesische Zeitung" złożony został i wydrukowany po raz pierwszy legalnie numer gazety, która należy dziś do czołówki prasy polskiej. 10 lat temu narodziła się „Trybuna Robotnicza", organ Komitetu Wojewódzkiego PPR, od Kongresu Zjednoczeniowego — organ stalinogrodzkiego KW PZPR.

Order Sztandaru Pracy I klasy przyznany dziś przez Radę Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „Trybunie" najlepiej mówi o jej 10-letnim dorobku. Nie było u nas dotychczas gazety, która dostąpiłaby tak wielkiego zaszczytu. Tym większa jest wymowa tego faktu. Dlatego uraduje on nie tylko wielotysięcznych czytelników „Trybuny", jej korespondentów i zespół redakcyjny. Wysoka ocena 10-letniej pracy „Trybuny" przyjęta będzie z radością i wdzięcznością przez wszystkich pracowników prasy polskiej.

10 lat „Trybuny Robotniczej" — to 10 lat walki. Zrodzona z potrzeb śląskiej klasy robotniczej, najściślej z nią związana „Trybuna" umiała stać się wyrazicielką jej myśli i woli. „Trybuna" czytana jest i poza województwem stalinogrodzkim. Łącząc ideowość i pryncypialność właściwą gazecie partyjnej z kunsztem dziennikarskim — jest ona dziś nieodłącznym, niezbędnym towarzyszem ludzi pracy. To wielka rzecz, gdy czytelnik odczuwa potrzebę codziennej lektury swojej gazety, a tak właśnie jest z czytelnikami „Trybuny". Dlatego sprzedawana jest w coraz większych ilościach, przede wszystkim w kioskach, dlatego otrzymuje tak wiele listów. Po prostu górnik i hutnik śląski, śląski kolejarz i energetyk, inteligencja śląska, w ogóle cały Śląsk ufa swojej „Trybunie", wierzy jej, darzy ją sympatią. Dlatego można ją zobaczyć w przodkach górniczych, w rękach wytapiacza, który tylko co dokonał kolejnego spustu. Dlatego skuteczna jest krytyka zamieszczana na łamach „Trybuny", a jej pochwały przyjmowane są z najszczerszym zadowoleniem.

Ta wysoka ranga, którą posiada dziś „Trybuna Robotnicza", wywalczona została niemałym trudem. Jeśli nakład jej sięga dziś pół miliona egzemplarzy, jeśli jej krąg oddziaływania jest niezmiernie szeroki, jeśli cieszy się autorytetem — to dlatego, że żyje zagadnieniami swojego terenu, zawsze jednak poświęcając należytą uwagę sprawom ogólnopolskim i międzynarodowym. Za pośrednictwem wielkiej armii korespondentów robotniczych, której zorganizowanie i wychowanie jest jednym z głównych źródeł sukcesów gazety, „Trybuna" zawsze wie co dzieje się w terenie, jakie są jego bolączki i potrzeby.

10 lat upływa od owych historycznych dni stycznia 1945 roku, kiedy to w Katowicach, tylko co wyzwolonych przez Armię Radziecką, ukazał się czwarty z kolei, a pierwszy legalny numer „Trybuny". Ileż to pracowników prasy wychowała przez ten czas ta redakcja. W ilu to redakcjach pracują dziś dziennikarze, którzy właśnie w Stalinogrodzie uczyli się naszego pięknego zawodu. A ile to ludzi, ludzi Śląska, dzięki „Trybunie" odnalazło drogę do Polski Ludowej, upewniło się, że nie ma dla naszego kraju innej drogi, jak droga budownictwa socjalistycznego.

Toteż w dniu dla pracowników „Trybuny" i całego Śląska tak uroczystym, w dniu 10-lecia gazety i z okazji odznaczenia jej Orderem Sztandaru Pracy I klasy, przesyłamy jej najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia. Życzymy „Trybunie" nowych sukcesów w jej odpowiedzialnej pracy dla dobra Polski Ludowej, dla dobra partii.

Sport

Zwycięstwa narciarzy ZSRR w sztafetach

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Moskwie rozgrywano biegi sztafetowe kobiet i mężczyzn. W biegu kobiet na dystansie 3×5 km bezkonkurencyjne okazały się narciarki radzieckie. Pierwsza drużyna ZSRR uzyskała czas 1.05,41 godz., dwa następne miejsca zajęły również sztafety ZSRR. Na czwartym miejscu przybyła na metę sztafeta szwedzka.

W biegu mężczyzn 4×10 km triumfowali również reprezentanci ZSRR zwyciężając w czasie 2,28,15 godz. Dalsze miejsca zajęły drużyny Norwegii, Szwecji, CSR, ZSRR II i Polski. Polacy biegnący w składzie: Styrczula, Bukowski, Rubiś i Kwapień uzyskali czas 2,33,50, wyprzedzając dwie sztafety radzieckie oraz Rumunię i Bułgarię.

Spartakiada Wojska Polskiego

W Zakopanem rozgrywano dalsze konkurencje zimowej spartakiady Wojska Polskiego. W biegu pieszym kobiet na 10 km zwyciężyła Bulżanka (CWKS) — 45,20. W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył Gołąb (CWKS) uzyskując długości 41,5 i 44 m oraz notę 187,4 pkt. W slalomie gigantów kobiet pierwszą była Wawrytko w czasie 80,3, slalom mężczyzn wygrał Wawrytko II — 92,5 sek.

W jeździe szybkiej na lodzie kobiet bieg na 500 m wygrała Niemczyk — 55,1 a na dystansie 3000 m zwyciężyła Białous — 6,11, ustanawiając nowy rekord WP. W konkurencjach mężczyzn 500 m wygrał Szczepańok — 46,2 a 5000 m Rawski — 9,30,3.

Zwycięstwo siatkarek Gwardii Kr.

W Krakowie rozpoczął się w piątek turniej siatkówki o mistrzostwo klasy wydzielonej kobiet. W pierwszym dniu zawodów Kolejarz Gdańsk pokonał Gwardię Wrocław 3:0 a Gwardia Kraków wygrała z Unią Łódź 3:1. Dalszy ciąg zawodów w dniu dzisiejszym.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

W Budapeszcie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. W jeździe parami tytuł zdobyło rodzeństwo Nagy (Węgry) przed parą czechosłowacką Sachankowa-Odleżal i parą z Niemiec zach. Kölins-Ningel. Para polska Burseko-Linderowa—Osadnik zajęła 9 miejsce.

W jeździe obowiązkowej mężczyzn prowadzi Francuz Gilotti. Zawodnicy polscy zajmują dalekie miejsca: Koczyba jest 13 a Osadnik 14. W tańcach prowadzą pary angielskie.

Turniej szachowy w Pradze

W dalszym ciągu trójmeczu szachowego Polska—Węgry—Czechosłowacja w Pradze dogrywano odłożone partie. W meczu Polska — CSR Dworzyński zremisował z Rajfirem a Pachman pokonał Dworzyńskiego. Drużyna Czechosłowacji prowadzi 4:2.

W spotkaniu Polski z CSR B wynik jest remisowy 3:3 przy jednej partii odłożonej. Przy pięciu partiach odłożonych wynik meczu Polska — Węgry wynosi 1,5:1,5 pkt.

W pozostałych spotkaniach Węgry zremisowały z CSR A 4:4 i zwyciężyły CSR B 6,5:1,5.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

wygłoszone na II Zjeździe ZMP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zwykle doniosłe nie tylko dla naszej partii, ale i dla najszerszych mas pracujących naszego narodu. Sądzę, że i wy w swojej dyskusji zjazdowej i w swej praktycznej pracy organizacyjnej po Zjeździe wyciągniecie właściwe wnioski ze wskazań III Plenum naszego KC. Realizacja tych uchwał będzie poważną pomocą w umocnieniu więzi między partią i masami pracującymi miast i wsi. Bez bliskiej, codziennej więzi, bez serdecznego i troskliwego stosunku do ludzi pracy, do ich potrzeb, bez nieustannego, bliskiego obcowania z masami pracującymi działaczy partyjnych i ZMP-owskich czyż może przynieść rzeczywiste, trwałe i owocne skutki nasza działalność społeczna? Oczywiście — nie może.

A jednak iluż to jeszcze działaczy społecznych — w tej liczbie partyjnych, ZMP-owskich, czy w związkach zawodowych — nie docenia w praktyce tego, że bliska więź z masami nie daje się osiągnąć, gdy metody pracy organizacyjnej nie są prawidłowe. Jeśli praca społeczna przybiera suche i szablonowe formy, gdy organizacje społeczne nie umieją oddziaływać na szerokie masy swą zawsze żywą, gorącą ideowością, jeśli nie troszczą się o to, aby ich praca agitacyjno-propagandowa wyróżniała się przekonywającą siłą, jeśli posługują się — a tak jest w wielu wypadkach — metodami formalnego, często wprost biurokratycznego stosunku do człowieka, to taki styl pracy społecznej zraża i odpycha ludzi. Walka z wszelkim skostnieniem i biurokratycznymi nawykami w pracy społecznej jest nieodzowna — zwłaszcza w życiu organizacyjnym partii, jako też w życiu organizacyjnym ZMP, w życiu każdej organizacji, pełniącej wielkie zadania społeczne i polityczno-wychowawcze wśród mas pracujących. Wielki wychowawca i rewolucjonista — Lenin — przekazał nam skuteczne i trafne zasady pracy organizacyjnej, stanowiące niezawodną rękojmię stałej i bliskiej więzi z masami, rosnącego autorytetu partii wśród mas, jej spoistości wewnętrznej. Statut naszej partii, jak również podstawowe wytyczne Statutu ZMP, nad którym wasz Zjazd będzie obradował — opierają się o leninowskie zasady pracy organizacyjnej, które umożliwiają nieustanne zacieśnianie spójni ideologicznej z masami.

Podstawą właściwej pracy i spoistości organizacyjnej jest kolegialność pracy kierownictwa na wszystkich szczeblach, krytyczna ocena działalności każdego ogniwa organizacji i każdego jej członka, ścisłe przestrzeganie zasad demokracji wewnętrzno-organizacyjnej, śmiałe rozwijanie krytyki i samokrytyki wobec wszelkich niedomagań i braków. Chodzi o to, ażeby wszyscy członkowie organizacji czuli się współodpowiedzialni za podejmowane decyzje, aby przed podjęciem każdej ważniejszej uchwały wypowiadali o niej swobodnie swój sąd, aby umacniali w sobie poczucie świadomej dyscypliny i troski o szybkie wprowadzanie podjętych uchwał w życie, aby zapewnili nieustanną kontrolę wykonania tych uchwał.

Dlaczego III Plenum KC uznało obecnie za konieczne zwrócić uwagę całej partii i organizacji społecznych, które kierują się jej ideologią, na te zasadnicze sprawy organizacyjne? Ponieważ bez osiągnięcia zdecydowanego przełomu w metodach naszej pracy organizacyjnej nie możemy umocnić naszej więzi z masami, zaś bez coraz szerszej mobilizacji mas nie zdołamy wypełnić skutecznie i szybko stojących przed nami zadań politycznych i wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

II Zjazd partii nakreślił zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Aby to osiągnąć, musimy dokonać poważnej mobilizacji naszych sił i środków — przede wszystkim w kierunku podniesienia naszej produkcji rolniczej, której wzrost pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu. Musimy również zapewnić dalszy wzrost i rozwój przemysłu — zwłaszcza zaś przemysłu ciężkiego i maszynowego, który stanowi podstawę dalszego uprzemysłowienia naszego kraju i podstawę stałego rozwoju całej gospodarki narodowej. Musimy szybciej opanować nowoczesną naukę i technikę, ponieważ socjalizm jako nowy ustrój społeczny musi znacznie przewyższać swą techniką i wydajnością pracy społecznej kapitalistyczny system produkcji. Póki zaś istnieje imperializm z jego żądzą panowania nad światem, póki garstka imperialistów żądnych zysków i podbojów kieruje się ludożerczym poglądem: „Narody, które nie chcą się nam podporządkować, trzeba zmusić do tego siłą lub zniszczyć wojną" — musimy jeszcze wciąż stawiać na czele naszych zadań walkę o unieszkodliwienie zakusów imperialistycznych, walkę o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Nie będziemy szczędzili sił, by w ramach naszych ogólnych zamierzeń gospodarczych w należyty sposób uwzględniać sprawę obronności kraju. Serdeczną miłością i troską winniśmy otaczać nasze ludowe Wojsko Polskie, dbając o jego wyszkolenie bojowe, o wysoki poziom ideologiczny żołnierza i oficera. Pogłębianie i rozszerzanie najserdeczniejszych stosunków między wojskiem a młodzieżą, to jedno z najpiękniejszych, patriotycznych zadań Związku Młodzieży Polskiej.

TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

ZMP jako organizacja, której celem jest objęcie swym wpływem wychowawczo-społecznym i politycznym najszerszych mas młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej oraz kształcącej się w szkołach i uczelniach, musi szczególną uwagę zwracać na formy i metody swej pracy organizacyjnej. Działalność organizacji ZMP-owskich winna dawać szerokie ujście różnorodnym formom jak najbardziej żywej inicjatywy organizacyjnej, która by odpowiadała wszechstronnym zainteresowaniom różnych środowisk młodzieży. Winny to być formy dostosowane do różnego poziomu świadomości społecznej, która zwłaszcza we wczesnych latach młodzieńczych kształtuje się niekiedy w sposób uproszczony, a nawet naiwny. — Winny one uwzględniać również różnorodny poziom odczuwanych przez młodzież potrzeb kulturalnych, rozrywkowych, sportowych itp.

Wszelka szablonowość w metodach pracy ideowo-wychowawczej, niedostateczne uwzględnianie poziomu środowiska i zainteresowań młodzieży może przynosić w skutkach zniechęcenie i osłabienie aktywności społecznej. Błędem jest, oczywiście, przenoszenie żywcem na teren pracy z młodzieżą stylu długotrwałych zebrań i wysokich często wymogów partyjnych, zwłaszcza jeżeli nie odpowiada tym wymogom stopień przygotowania społecznego i politycznego członków organizacji ZMP-owskiej.

Za mało wiążemy powagę obowiązków społecznych, do których musimy, oczywiście, stopniowo wdrażać młodzież zorganizowaną w szeregach ZMP — z żywą inicjatywą towarzyską, kulturalną, rozrywkową, której młodzież tak bardzo potrzebuje. Nie zawsze umiemy, jeśli chodzi o młodzież zatrudnioną w produkcji, wykorzystać wielkie walory wychowawcze socjalistycznego współzawodnictwa pracy, jak również ruchu wynalazców, racjonalizatorów itp. Nie zawsze umiano pokazać najszerszym masom młodzieży, że udział w socjalistycznym współzawodnictwie jest wyrazem głębokiego patriotyzmu, osobistej troski o losy państwa i narodu. Nie zawsze umiano pokazać, że gospodarski stosunek do własności społecznej, do warsztatu, zakładu, fabryki, spółdzielni jest jednym z pięknych przejawów nowej moralności socjalistycznej.

Wciąż jeszcze słaba, mimo pewnych postępów, jest praca ZMP na wsi. W zbyt małym stopniu przyczynił się ZMP do podnoszenia poziomu rolnictwa, do rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, do poprawy pracy POM.

Młodzież szuka odpowiedzi na wiele nurtujących ją zagadnień. Młodzież chce poznać prawdę o świecie, o prawach przyrody, o prawach rozwoju społeczeństwa. Szuka ona z całym właściwym jej zapałem i żarliwością prawdy o życiu. — Dać młodzieży odpowiedź na te pytania — to znaczy uzbroić ją w naukowy, materialistyczny światopogląd. Wyjaśnić młodzieży prawidłowo nurtujące ją problemy — to znaczy uodpornić młode pokolenie na wrogie, obce wpływy, to uchronić młodzież przed wpływami ciemnoty i nieuctwa.

Wciąż zbyt mała jest troska o sprawy bytowe młodzieży, o zapewnienie jej odpowiednich warunków w domach młodego robotnika, w bursach i domach studenckich, w osiedlach PGR. Zbyt małą opieką otaczamy młode małżeństwa. Niedostateczną była troska o zapewnienie młodzieży kulturalnej rozrywki, zabawy, sportu, śpiewu, muzyki. Nie możemy się godzić z tym, że liczne świetlice nie stają się ośrodkami takiego życia kulturalnego, szczególnie na wsi i w mniejszych osiedlach, że młodzież na skutek niedostatecznej troski i opieki wpada nieraz w złe, deprawujące środowisko.

Walczymy i walczyć będziemy wspólnie o to, aby uczynić działalność ZMP wielokrotnie bogatszą, bardziej wszechstronną, żywą, jeszcze bliższą potrzeb, pragnień i tęsknot młodzieży. Zależy to całkowicie od waszej aktywności i trafnych metod pracy, gdyż młodzież nasza w olbrzymiej swej większości jest dzielna i zdrowa, patriotyczna i ofiarna. Wraz z naszą młodzieżą i dla tej młodzieży chcemy walczyć o pokój, chcemy budować i budujemy nowe, lepsze życie.

Partia i jej Komitet Centralny wierzą, że obrady waszego Zjazdu przyczynią się do dalszej zasadniczej poprawy pracy Związku Młodzieży Polskiej. Partia nasza liczy, że ZMP wyjdzie z tego Zjazdu bogatszy w doświadczenie, silniejszy niż dotąd, jeszcze lepiej uzbrojony do walki o wiedzę, o najwydajniejszą pracę, o pokój i socjalizm.

NIECH ŻYJE NASZA OFIARNA I MĘŻNA MŁODZIEŻ POLSKA!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ — NAJBLIŻSZY TOWARZYSZ WALKI NASZEJ PARTII!

NIECH ŻYJE NASZA UKOCHANA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA!

Z pierwszego dnia obrad II Zjazdu ZMP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Budujemy nowe życie w walce, wśród wielu przeszkód i trudności. Jeśli kogo te trudności zamrocza, jeśli się wśród nich zagubi, jeśli — jak mówił Mickiewicz „takie widzi świata koło, jakie tępymi zakreśla oczy" — temu właśnie młoda myśl i młodzieńczy zapał powinny pomóc podnieść głowę i dojrzeć prawdę naszych czasów.

Oto jedno z zadań świadomych ZMP-owców we Froncie Narodowym. To zadanie stoi przed młodzieżą wszędzie — w fabrykach i na polach, w szkołach i świetlicach, w bursach, w domach młodego robotnika i we własnych domach rodzinnych. Praca uświadamiająca, osobisty przykład dobrego spełniania własnych obowiązków i walka ze szkodnictwem — to zadania każdego patrioty we Froncie Narodowym, a w szczególności młodego budowniczego Polski Ludowej.

Nie stanęlibyśmy na wysokości zadań naszego narodu — mówił dalej Aleksander Juszkiewicz — gdybyśmy wspólnie z naszymi braćmi radzieckimi i wszystkimi krajami obozu pokoju nie walczyli przeciw zbrodniczym twórcom nowego Wehrmachtu, przeciw obłąkańczym planom amerykańskich entuzjastów wojny atomowej.

Nasza Matka Ojczyzna straciła niezliczoną liczbę swoich młodych synów i córek w tragicznych i bohaterskich latach wojny i okupacji. Toteż dziś walka o pokój i siłę naszej wolnej Ojczyzny jest szczególnym prawem i obowiązkiem każdego Polaka patrioty. Wy, młodzi swym młodzieńczym zapałem rozpalajcie w sercach narodu uczucie solidarności w tej walce wszystkich Polaków, uczucie solidarności i przyjaźni dla wielkiego Kraju Rad — przewodniej siły w walce o pokój.

Kończąc mówca życzył Zjazdowi, aby stał się on ważnym ogniwem w dalszym umacnianiu jedności naszego narodu, aby napełnił nowym ładunkiem zapału i entuzjazmu całą młodzież polską w budownictwie naszej wielkiej Ojczyzny ludu pracującego.

Następnie delegaci wybierają sekretariat Zjazdu oraz Komisję Mandatową.

Referat sprawozdawczy Zarządu Głównego ZMP wygłasza przewodnicząca ZG — **Helena Jaworska.**

Po referacie nastąpiła przerwa obiadowa.

*

Po przerwie obiadowej delegaci przyjęli regulamin obrad oraz wybrali komisje: Statutową, Uchwał Zjazdu i Komisję Matkę. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali następnie sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej ZMP, po czym rozpoczęła się dyskusja. W trakcie dyskusji przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — B. Bernini.

Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej składa jej przewodniczący — **Czesław Grzegórski.** Nawiązując do referatu stwierdza on, iż ważnym niedomaganiem w pracy ZMP jest niedostateczne powiązanie instancji organizacyjnych z masami członkowskimi i często jeszcze biurokratyczny styl pracy aparatu i aktywu.

Przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej ZMP omawia następnie szeroko sprawę niezadowalającego stanu opłat składek członkowskich. Odpowiedzialność za ten stan ponoszą wszystkie ogniwa organizacji z Zarządem Głównym włącznie.

Sprawozdawca stwierdza, że załatwianie listów, skarg i wniosków, nadsyłanych przez młodzież do poszczególnych instancji organizacyjnych wykazuje poważne niedomagania. Mówca oświadcza, że szybkie i właściwe załatwianie korespondencji przyczyni się do dalszego wzrostu zaufania młodzieży do organizacji.

Rozpatrując wykonanie budżetów za lata ubiegłe, Centralna Komisja Rewizyjna stwierdziła, że najważniejsze sumy budżetowe rozprowadzone zostały właściwie, przekroczenia budżetów następowały przeważnie tylko w wydatkach administracyjnych.

Rozpoczyna się dyskusja. Pierwszy zabiera głos przewodniczący Zarz. Woj. ZMP w Stalinogrodzie — **Zdzisław GRUDZIEŃ.**

Wiele uwagi poświęca on pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży. Poważne braki w tej dziedzinie wynikają głównie ze słabej więzi Zarządu Wojewódzkiego, zarządów powiatowych i zarządów kół z codziennym życiem młodzieży.

Mówca nie szczędzi słów krytyki pod adresem Zarządu Głównego ZMP oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki za zbyt słabą opiekę i pomoc w rozwiązywaniu trudności w dziedzinie szkolenia ideologicznego i rozwoju kultury oraz pod adresem GKKF i CRZZ, które nie zrobiły wszystkiego co należy, aby stworzyć właściwe warunki do masowego uprawiania sportów.

O wielkim rozmachu czynu produkcyjnego na cześć II Zjazdu ZMP w zakładach Chemicznych Dwory opowiada z przejęciem przedstawiciel młodych robotników tych zakładów — **Adam KOTOWICZ.**

O tym jak wzrastał autorytet i popularność organizacji ZMP-owskiej wśród młodzieży „miasta tysiąca kominów" mówi przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP — **Jerzy CHABELSKI.**

Decydujący wpływ na ten wzrost miała wzmagająca się aktywność młodzieży robotniczej, wyrażająca się m. in. szukaniem nowych sposobów zwiększenia i usprawnienia produkcji, upowszechniania doświadczeń przodujących robotników. Organizacja ZMP-owska w Łodzi wzrosła z ok. 10 tys. członków w 1948 r. do 66.700 w chwili obecnej.

Słabo natomiast pracował Zarząd Łódzki wśród studentów, a zupełnie źle — w środowiskach twórczych. Nie rozwinięto również na szerszą skalę pracy zespołów artystycznych i świetlicowych.

Problemem opieki ZMP nad organizacją harcerską zajmuje się wychowawca z Państwowego Domu Dziecka w Lucieniu, pow. Gostynin — **Kazimierz RÓŻAŃSKI.**

Delegatka młodzieży wiejskiej pow. Kutno — **Maria ŁUKASZCZYK** z głębokim przejęciem opowiada, jak koło ZMP w gromadzie Różki wyrosło na przodujące w powiecie. Bardzo ważną rolę odegrała świetlica, w której organizuje się zabawy, przedstawienia, imprezy artystyczne; przychodzi na nie często młodzież z sąsiednich wsi.

O pracy organizacji ZMP w kopalni „Bobrek" mówi młody kierownik oddziału tej kopalni, górnik **Józef NOWAK.**

Wchodzącego na trybunę przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **B. BERNINIEGO** witają delegaci długotrwałą owacją, wznosząc okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży.

Po przemówieniu B. Berniniego przekazuje przewodniczącemu obrad honorowy sztandar ŚFMD jako dowód uznania dla wkładu młodzieży polskiej i jej związku w walkę Federacji. Jeszcze raz sala huczy od braw. Delegaci intonują hymn młodzieży demokratycznej.

Szereg przykładów ilustrujących rozwój jak również błędy pracy organizacji krakowskiej, skupiającej 185 tys. młodzieży przytacza przewodniczący Zarz. Woj. ZMP w Krakowie — **Stanisław KRUPKA.** Przypomina on o wielkim wkładzie młodzieży w rozwój przemysłu tego województwa, czego przykładem jest m. in. Huta im. Lenina. Mówca podkreśla, że nie wykorzystuje się w pełni twórczego zapału tej młodzieży, co spowodowane jest m. in. faktem, że Zarząd Wojewódzki jak i inne instancje organizacyjne, cechuje jeszcze bierność w formach i metodach pracy, a często niewłaściwy stosunek do ludzi.

(Dalsze głosy z dyskusji pierwszego dnia obrad zamieścimy w numerze następnym).

W codziennym ofiarnym trudzie wychowamy młodzież, która będzie godna naszej wielkiej epoki

Referat sprawozdawczy wygłoszony przez przewodniczącą ZG ZMP — Helenę Jaworską na II Zjeździe ZMP w dniu 28 bm.

ZBIERAMY się na II Zjeździe Związku Młodzieży Polskiej w dziesiątym roku istnienia Polski Ludowej. Z poczuciem dumy ze zwycięstw i osiągnięć naszej Ojczyzny wita swój Zjazd młode pokolenie Polski Ludowej.

Przeszło 2-milionowa armia ZMP-owców, która nas wydelegowała na II Zjazd, powierzyła nam wielkie i szczytne polecenie: radźcie, jak pracować coraz lepiej, jak przezwyciężyć nasze słabości i braki, jak uczynić nasze życie i pracę coraz piękniejszymi i szlachetniejszymi, jak uwielokrotnić nasz udział w walce całego narodu o wzrost sił gospodarczych, kulturalnych i obronnych Ojczyzny.

Sześć i pół roku dzieli nas od Kongresu Jedności we Wrocławiu, na którym ze zjednoczenia ZWM, OM TUR, ZMW WICI, ZMD powstał Związek Młodzieży Polskiej. Są na tej sali delegaci, którzy w nim uczestniczyli. Hasło „jednością silni", jeszcze raz potwierdziło się w pełni. Od tego czasu ZMP rozwijał się liczebnie i ideowo pod mądrym kierownictwem partii, dotrzymując kroku całemu narodowi.

Wszędzie, gdzie wre w kraju praca i walka, gdzie wykuwa się myśl twórcza, gdzie losy Ojczyzny wymagają ofiarności i hartu — stają do pracy młodzi ludzie. Przekształcają oblicze kraju, przekształcają i siebie. Przewodzi im Związek Młodzieży Polskiej, wierny i najbliższy współtowarzysz walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bojowy oddział Frontu Narodowego.

Nie całą energię i zapał, na które stać było młodzież polską, wykrzesaliśmy z siebie w okresie dzielącym nas od I Zjazdu. Niejedno można było zrobić lepiej, piękniej, oszczędniej i szybciej. Ale możemy z dumą stwierdzić na tym Zjeździe że młodzież wniosła swój niemały wkład w dzieło naszego budownictwa.

Po zobrazowaniu przemian, jakie zaszły w naszym kraju i omówieniu ich źródeł Helena Jaworska stwierdza:

Strzeżmy i umacniajmy twórczy, solidarny wysiłek wszystkich patriotów dla dobra i szczęścia Ojczyzny, dla bezpieczeństwa kraju i całości jego granic, dla obrony pokoju między narodami.

Pokój zwycięży wojnę — jesteśmy tego pewni, bo potężne są siły pokoju na świecie. Młodzież polska wszystkie swoje siły oddaje i odda, by pokrzyżować plany wojenne tych co grożą ludzkości wojną atomową i wodorową. Jakże ogromnie wzrósł obóz pokoju w okresie od I Zjazdu. Na Dalekim Wschodzie zwyciężył lud chiński; powstała i okrzepła Chińska Republika Ludowa, na zachód od Odry i Nysy powstało pierwsze w dziejach pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna. Pod sztandarami komunizmu skupiają się coraz bardziej zwarte szeregi klasy robotniczej Francji i Włoch. Rozwija się i potężnieje ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach ujarzmionych i kolonialnych. Ruch obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych zdobywa serca i umysły coraz szerszych rzesz ludności, a przede wszystkim młodzieży.

PRZYPOMNIJMY na obecnym Zjeździe, że w tym roku upłynie 10 lat od chwili założenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która jednoczy obecnie 85 milionów młodzieży z 93 krajów.

Żyje w naszych sercach poczucie solidarności ludzi pracy całego świata, wszystkich narodów i ras, żyje w naszych umysłach wielka idea proletariackiego internacjonalizmu.

Prześlijmy od naszego Zjazdu wyrazy gorącej przyjaźni i wdzięczności dla młodych budowniczych komunizmu w Związku Radzieckim, dla przodującej organizacji młodzieżowej świata leninowskiego Komsomołu.

Prześlijmy od naszego Zjazdu wyrazy gorącej przyjaźni dla młodzieży krajów demokracji ludowej, która tak jak my stoi w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Prześlijmy od naszego Zjazdu najgorętsze wyrazy solidarności dla młodzieży w krajach kapitalistycznych, w krajach kolonialnych i zależnych i zapewnijmy ją, że ma w nas braci i przyjaciół, że jesteśmy wraz z nią w jej nieugiętej walce o wolność, o chleb, o pokój, o szczęśliwe jutro.

W sierpniu tego roku Warszawa, duma i chluba narodu polskiego, przyjmie przedstawicieli demokratycznej młodzieży świata jako najmilszych gości i współbojowników. Będziemy gospodarzami Festiwalu. Uczyńmy więc wszystko co w naszej mocy, by wielkie święto młodzieży wypadło jak najwspanialej.

TOWARZYSZE!

ROZPOCZĄŁ się ostatni rok Planu 6-letniego. Chcemy w tym roku osiągnąć wzrost produkcji przemysłowej o około 8,5 proc. Chcemy poprawić jakość naszych wyrobów przemysłowych. Chcemy zmniejszyć koszty własne produkcji w całej gospodarce o 7,5 miliarda zł. Jest to zadanie bardzo trudne, musimy je jednak wykonać, bo od jego wykonania zależy urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu Partii, zależy poprawa warunków naszego życia, warunków życia ogółu ludzi pracy w Polsce. Jesteśmy współgospodarzami kraju i dlatego musimy przestudiować te cyfry i zadania z najgłębszym poczuciem odpowiedzialności. Co oznaczają te zadania dla każdego młodego robotnika? Spytajcie łódzką cewiarkę Alicję Pietrzak. Towarzyszka Alicja sama opanowała i upowszechnia najbardziej racjonalny i oszczędny sposób wiązania nici, stosowany niegdyś, ale nie wiadomo dlaczego zarzucony od wielu lat w przemyśle dziewiarskim.

Spytajcie o to górników z brygady tow. Łaciaka (kopalnia „Ziemowit"), którzy opracowali i opanowali nowy szybszy sposób pędzenia chodników.

Niemało młodych zdobywa się na prawdziwe bohaterstwo. Mało jednak samego tylko bohaterstwa, samego tylko ofiarnego wysiłku. Nie można być dobrym robotnikiem, nie znając dobrze tajników swego zawodu, nie doskonaląc nieustannie swych umiejętności, nie zdobywając w tym zawodzie coraz wyższych kwalifikacji.

Ponad pół miliona młodzieży uczy się w technikach i zasadniczych szkołach zawodowych. Jednak dotychczasowy poziom nauczania, zwłaszcza w zasadniczych szkołach zawodowych jest zbyt niski. Aby ten stan zmienić, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego powinien dołożyć starań, by lepiej wyposażyć warsztaty szkolne oraz wprowadzić przemyślany system praktyk, zwłaszcza w najwyższych klasach. Oprócz dokonania koniecznej korekty w sieci szkolnictwa, CUSZ powinien przemyśleć i ustalić sposób kierowania absolwentów do pracy.

Za mało młodzieży bierze udział w szkoleniu wewnątrzzakładowym, zbyt niski niejednokrotnie jest poziom tego szkolenia. Związki zawodowe mało troszczą się o podnoszenie kwalifikacji młodzieży.

Gorąca chęć młodzieży służenia Ojczyźnie, pęd młodzieży do opanowania zawodu powinny znajdować najzupełniejszy wyraz w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Współzawodnictwo pracy jest u nas ruchem szeroko rozpowszechnionym, również wśród młodzieży. Jednak w jego rozwoju występują poważne braki i wypaczenia.

Współzawodnictwo pracy pojmowane jest u nas często powierzchownie i po efekciarsku. W prawdziwym, słusznie pojmowanym współzawodnictwie pracy kształtuje się poczucie koleżeństwa, zwłaszcza wśród młodych robotników, kształtują się nowe, socjalistyczne stosunki pomiędzy ludźmi. A do czego ogranicza się nieraz sprawa współzawodnictwa w naszych kołach?

Bardzo często sprowadza się ona do ogólnikowych nawoływań na temat „mobilizacji młodzieży do produkcji" oraz suchego wymieniania cyfr zobowiązań i cyfr wykonania planu. Nierzadko bywa, że zobowiązania nie są oparte na własnej inicjatywie młodzieży, że przygotowuje je zarząd koła w porozumieniu z dyrekcją i radą zakładową bez gruntownego omówienia ich z młodzieżą.

BŁĘDEM wielu naszych kół jest i to, że oceniamy młodego człowieka tylko według wykonania normy. Jego życie osobiste nie interesowało nas. Nie wiedzieliśmy, jakie ma kłopoty i czym się interesuje. Nie zawsze troszczyliśmy się o to, jak mieszka, bardzo rzadko — czy się uczy, nie dbaliśmy o rozbudzanie w nim zainteresowań kulturalnych. Jakże często zapominamy o konieczności stworzenia młodemu robotnikowi jak najlepszych warunków po pracy, aby mógł on się uczyć, podnosić swoje kwalifikacje, chłonąć wiedzę o życiu i świecie, czytać piękne książki, oglądać filmy i sztuki teatralne, mieć zapewnioną rozrywkę kulturalną.

Zbyt rzadko koła ZMP interesują się warunkami życia młodzieży zamieszkałej w DMR. Jakie tam zdarzają się nieporządki, a nawet nadużycia. Któż jeśli nie my, ZMP-owcy, jeśli nie koła ZMP, powinny zajmować się takimi sprawami?

Nie ma i nie może być takiej sprawy, która by dotyczyła młodzieży robotniczej, jej życia, jej warunków pracy, a która nie byłaby naszą sprawą — sprawą naszej organizacji.

Jednostronność naszej pracy, niejednokrotne odrywanie się od spraw istotnych i ważnych dla młodzieży jest jedną z przyczyn tego, że zaledwie 50 proc. młodzieży robotniczej znajduje się w naszych szeregach, a w niektórych gałęziach przemysłu i zakładach pracy odsetek ten jest jeszcze niższy. Tak np. wśród młodych górników ZMP-owcy stanowią tylko 27 proc., a wśród młodzieży Nowej Huty tylko 33 proc.

A przecież młodzież robotnicza, młodzież klasy przodującej w narodzie powinna stanowić trzon ZMP i niewyczerpaną skarbnicę świeżych sił naszej organizacji.

ZJAZD nasz odbywa się w okresie gdy oczy całego narodu skierowane są na wieś. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed całym narodem zadanie zwrócenia szczególnej uwagi na rozwój rolnictwa polskiego.

Żyje w masach chłopskich od dawna, żyje w młodzieży chłopskiej gorące pragnienie wyprowadzenia wsi polskiej z jej odwiecznych opłotków, zasadniczego przekształcenia życia wiejskiego na życie dostatnie i kulturalne, w pełni godne człowieka. Żyje w nich pragnienie zniszczenia na wsi wszelkiego wyzysku, wszelkiej ludzkiej krzywdy i wszelkiej ludzkiej nędzy.

Zadaniem naszym, ZMP-owców jest, aby pęd ku nowemu i lepszemu stał się bliską i codzienną sprawą każdego młodego chłopca i dziewczyny, każdego koła ZMP na wsi, w PGR czy spółdzielni.

Szeroki jest krąg naszych zainteresowań! Obchodzą nas sprawy naukowych metod uprawy roli i hodowli. Obchodzą nas sprawy polityki krajowej i zagranicznej. Interesuje nas żywo sport. Chcemy, aby naszym wspólnym dobrem stały się osiągnięcia kultury narodu polskiego i ogólnoludzkiego postępu.

A kto jeśli nie młodzież powinna być pionierem nowych postępowych form zespołowej gospodarki, niosących wsi dobrobyt i kulturę?

A jak jest obecnie?

SZCZYCIMY się słusznie znaczną ilością młodych agitatorów spółdzielczości produkcyjnej, którzy swoją młodzieńczą żarliwością, bojowością przyczynili się niejednokrotnie do powstania nowych lepszych form gospodarowania. Czy liczba ich jest jednak dostateczna?

We wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, mamy w kołach ZMP przeszło 100 tys. młodzieży, z tego 35 tys. pracuje stale lub dorywczo w spółdzielniach, ale statutowymi członkami spółdzielni jest zaledwie 7 tysięcy ZMP-owców. Koła ZMP istnieją tylko w około 7 tysiącach spółdzielni. Wiele jest takich wypadków, że aktywni nawet ZMP-owcy, biorący udział w walce o spółdzielczość produkcyjną, sami porzucają na stałe ojczystą wieś, widząc jedynie w mieście możność ciekawszego i barwniejszego życia. Jest to stan rzeczy, z którym nie można się pogodzić.

Nowa wieś — to wieś, w której młodzież znajdzie szerokie możliwości rozwoju, nauki, zdobycia ciekawszego fachu, zdobycia szacunku ogółu, osiągnięcia dobrobytu i kultury. Młodzi ludzie nie powinni opuszczać spółdzielni produkcyjnych, gdzie są potrzebni i gdzie mogą wytrwałą pracą zaspokoić swe marzenia o awansie, o lepszym życiu.

By młodzież chętnie zostawała w spółdzielniach trzeba dbać o stworzenie jej odpowiednich warunków

W walce o rozwój spółdzielni produkcyjnych decydującą rolę odgrywają POM, awangarda walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Większość załóg POM to młodzież. Znaczna ich część — to ZMP-owcy. Otoczmy ich opieką.

Rozwijajmy współzawodnictwo młodzieży o przekraczanie norm i wzrost plonów w spółdzielniach. Troszczmy się o podnoszenie poziomu zawodowego i ogólnego traktorzystów. Niech każdy ZMP-owiec w POM będzie czynnym bojownikiem o socjalistyczną wieś polską.

W ODPOWIEDZI na wezwanie partii i apel Zarządu Głównego ZMP do udziału w zagospodarowaniu odłogów, ponad 10 tysięcy chłopców i dziewcząt zgłosiło się do ochotniczego zaciągu pionierskiego — 5 tysięcy z nich pracuje już w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Jesteśmy dumni z tego, że chłopcy i dziewczęta, którzy przybyli do PGR, wykazali w wielu wypadkach socjalistyczny stosunek do pracy i do mienia społecznego. Nie uniknęliśmy jednak tego, że wśród ochotników zaciągu znaleźli się poszukiwacze łatwych wrażeń, a nawet niekiedy ludzie wręcz zdemoralizowani. Przyczyniły się do tego praktyki niektórych zarządów ZMP, które nie szły do szerokich rzesz chłopców i dziewcząt, a próbowały natomiast szukać ludzi bez określonego zajęcia, obiecując im łatwe życie w PGR. Jednak ogromna większość młodzieży, która poszła do PGR — to ludzie ofiarni, ideowi, oddani krajowi.

Musimy tu jednak z tego miejsca powiedzieć wyraźnie, że nie pozwolimy, by na zapale młodzieży żerowali tępi i bezduszni biurokraci za nic sobie mający ustawy i zarządzenia państwowe.

Za pierwszymi tysiącami młodych ochotników pójdą następne. Będą oni pomagać w zagospodarowaniu odłogów, dołączą się do młodzieży, która w PGR pracuje od dawna. Właśnie dlatego musimy zlikwidować co rychlej wszelkie zaniedbania, które stanowią istotną przeszkodę w rozwoju ruchu pionierskiego.

W NASZEJ pracy na wsi — wśród chłopów indywidualnych, w spółdzielniach, w POM-ach, w PGR-ach, decydującym ogniwem jest koło ZMP-owskie. Jak przedstawia się dziś stan liczebny wiejskich kół ZMP? Jest on zupełnie niewystarczający.

Na ogólną liczbę ponad 3 mln. 150 tys. młodzieży w wieku zetempowskim na wsi, do ZMP należy zaledwie niewiele ponad 450 tys. tj. około 14,5 proc. Co gorsza — w wielu województwach o charakterze wybitnie rolniczym procent ten jest jeszcze niższy. Wynosi on np. obecnie w woj. białostockim 8,1 proc., w woj. warszawskim 11,8 proc. W 460 nowoutworzonych gromadach nie ma w ogóle kół ZMP. Najwięcej, bo aż 126 takich gromad przypada z tego na woj. białostockie. Jest to stan niepokojący, stan, z którym musimy skończyć.

Pola spółdzielni i zagrody wiejskie, rozległe połacie ziem PGR-owskich i POM są ważnym odcinkiem walki o to, by jak najszybciej dostarczyć krajowi więcej produktów rolnych, pokonać krzywdę i zacofanie, wzmocnić nasz kraj ojczysty.

Od siły naszych rąk, od żaru naszych serc w dużej mierze zależy wykonanie tego zadania.

TOWARZYSZE!

NIGDY jeszcze w naszym kraju tak wiele młodzieży nie zasiadało na ławach szkolnych i w salach uniwersyteckich, nigdy jeszcze możliwości nauki nie były tak rozległe jak dzisiaj.

Społeczeństwo oczekuje, że z naszych szkół, z murów uczelni pamiętających Kopernika i Lelewela, Curie-Skłodowską i Wróblewskiego, ze szkół szczycących się pięknymi, postępowymi tradycjami wyjdą ludzie zdolni do twórczej pracy i wiernej służby dla narodu.

Trzeba powiedzieć jasno — probierzem wartości społecznej i politycznej ZMP-owca w szkole i wyższej uczelni jest jego stosunek do nauki, są wyniki jego studiów.

Chcemy w naszych uczelniach zdobywać nie tylko pewną sumę wiadomości, ale także — i przede wszystkim, uczyć się myśleć.

Gdzieniegdzie na wyższych uczelniach pokutuje wciąż jeszcze i taka fałszywa teoryjka, że ZMP jako organizacja polityczna nie powinna parać się tak poziomymi rzeczami, jak np. domy akademickie, stołówki i inne sprawy bytowe młodzieży. Jak można politycznie wychowywać młodzież, zachowując obojętność dla jej codziennych życiowych spraw?

Olbrzymia większość naszej młodzieży uczącej się — to dobra młodzież, to najlepsi i najzdolniejsi synowie naszej klasy robotniczej, naszej wsi pracującej, inteligencji polskiej. Ta młodzież jest patriotyczna i ideowa, ciekawa i chłonna, chce jak najwięcej wiedzieć i wszystko rozumieć. Błędy i wypaczenia, o których mówiliśmy, tylko oddzielają nas od tej młodzieży.

Przezwyciężając je, wielokrotnie wzmożemy oddziaływanie ZMP na młodzież uczącą się, ułatwimy jej uporanie się z niejedną trudnością z jaką boryka się ona w swym rozwoju ideowym.

TOWARZYSZE!

ISTNIEJE sprawa, która posiada wyjątkowe znaczenie dla każdego chłopca i dziewczyny i która dlatego powinna być jedną z podstawowych trosk naszej organizacji. Jest to kształtowanie charakteru i postawy moralnej młodego człowieka.

Potrafiliśmy rozwinąć w tysiącach młodych ludzi najpiękniejsze uczucia i porywy w ofiarnej pracy dla narodu. Jest w tym niewątpliwa zasługa Związku Młodzieży Polskiej.

Ale i w tej dziedzinie nie potrafiliśmy ująć sprawy w jej całokształcie, w wielobarwnej złożoności życia. Nie zawsze potrafiliśmy dostrzec całe bogactwo skomplikowanych problemów etycznych, z którymi boryka się w życiu każdy młody człowiek. Czy dostatecznie pracujemy nad tym, żeby rozwijać u młodych namiętną pasję prawdy i wstręt do fałszu i kłamstwa, tej charakterystycznej cechy ludzi słabych? Czy pamiętamy o tym, żeby zachęcać do szczerości, a zwalczać dwulicowość, obłudę, wygodnickie ukrywanie swojej rzeczywistej opinii?

Doniosłe znaczenie dla kształtowania charakteru młodego człowieka posiada sprawa stosunków między chłopcem a dziewczyną. Nie umiemy jeszcze mówić w naszych kołach szczerze i rozumnie o tych sprawach, tak przecież delikatnych i tak głęboko poruszających młodzież. Spotyka się u nas nieraz tendencje bądź do nacechowanego fałszywym wstydem pomijania spraw miłości, bądź do kwitowania tego problemu paroma cnotliwymi „morałami", przypominającymi morały starych ciotek. Młody człowiek powinien znaleźć wśród ZMP-owców możność szczerego i taktownego porozmawiania o swych sprawach, a w razie potrzeby oparcie i radę.

Czy nie jest żywotny dla wszystkich młodych problem stosunku do rodziców? Jak często spotykamy się z faktem, że młody człowiek, wstąpiwszy do ZMP, uważa za swój pierwszy obowiązek „pouczać" swoich rodziców. Chcemy rozwinąć wśród młodych uczucie przywiązania i szacunku dla rodziców, dla ludzi, którzy uczciwie i nieraz ciężko przepracowali całe swoje życie, którzy nie mieli tego szczęścia, jakie jest naszym udziałem, żeby zaczynać życie w warunkach władzy ludowej, którzy niejedną musieli ponieść ofiarę, żeby dzieci swoje wykarmić i wychować.

Zagadnienia moralności socjalistycznej muszą stać się chlebem codziennym naszych kół i muszą też stać się przedmiotem naszych rozmów z młodzieżą niezorganizowaną.

Jeżeli walka z pijaństwem i chuligaństwem, które szerzą się w sposób niepokojący wśród młodych pozostawionych bez politycznej opieki, jest sprawą całego społeczeństwa, to jednak na nas, na ZMP, ciąży w tej dziedzinie obowiązek największy. Sprawy te muszą stanąć na porządku dziennym naszych zarządów i kół. Powinniśmy w każdej miejscowości opracować konkretny plan działania, znaleźć podejście do ludzi zarażonych pijaństwem i chuligaństwem, użyć wszystkich sił, żeby ich przekonać, pokazać im ludzkie formy wyżycia się, wyrwać ich z brudu, a przynajmniej wyrwać większość z nich spod wpływu niepoprawnych.

GDY mówimy o uformowaniu nowej, socjalistycznej etyki młodego Polaka, nie przyświeca nam bynajmniej jakiś papierowy i schematyczny ideał syntezy wszystkich cnót. My, zetempowcy, jesteśmy ludźmi z krwi i kości. Kochamy walkę i pracę, pasjonuje nas wiedza o życiu, jesteśmy wrażliwi na wszystko co dobre i piękne, nienawidzimy wyzysku, krzywdy i kłamstwa. Ale kochamy też zdrowie, wesołość i radość życia, z radością uprawiamy sport i turystykę, dbamy o godziwą rozrywkę, lubimy zabawić się, pośmiać i potańczyć. Są to naturalne pragnienia zdrowej młodzieży. — Lekceważenie tych potrzeb przez organizacje odpycha od nas młodzież.

ZMP powinien stać się organizacją, w której młodzież ma możność zaspokojenia wszystkich swych zdrowych dążeń, organizacją bojową, radosną, pasjonującą, — w pełnym tego słowa znaczeniu — młodą.

Na osobne omówienie zasługuje sprawa zaspokojenia kulturalnych potrzeb młodzieży.

Mówimy otwarcie, że nie spotykamy się w dziedzinie życia kulturalnego z należytą pomocą ze strony powołanych do tego władz i organizacji.

Czas najwyższy skończyć w całej organizacji z obojętnością wobec zagadnień życia kulturalnego młodzieży. Czas już najwyższy w praktyce uznać te sprawy za niezwykle ważny element w oddziaływaniu na młodzież.

TOWARZYSZE!

ZWIĄZEK Młodzieży Polskiej ma przed sobą duże zadania jako kierownik organizacji harcerskiej. W ciągu pięciu lat istnienia nowego harcerstwa organizacja rozrosła się liczebnie i odgrywa dziś niemałą rolę w życiu szkoły.

Czy harcerstwo jednak całkowicie wypełnia swe zadania? Niestety, trzeba stwierdzić, że nie.

Dotychczasowe metody pracy w drużynach i zastępach niedostatecznie uwzględniają właściwości wieku dziecięcego.

Wielu przewodników drużyn niewłaściwie rozumie swą rolę, nie pobudza inicjatywy dzieci, nie sprzyja wyrabianiu ich samodzielności. Szablon, starzyzna i nuda w drużynach — tak przecież z gruntu obce wiekowi dziecięcemu — wynikają z fałszywego założenia, że zadaniem organizacji harcerskiej jest nie tyle wychowywanie dzieci na pełnowartościowych ludzi, przyszłych budowniczych i obywateli socjalistycznego społeczeństwa, co nieokreślona bliżej „praca polityczna wśród dzieci".

XV Plenum ZG ZMP omówiło wszechstronnie działalność organizacji harcerskiej, wskazało kierunki walki o głębszą treść i lepsze metody pracy wychowawczej wśród dzieci.

Nie można powiedzieć, żeby wszystkie koła i zarządy ZMP jednakowo przejęły się uchwałami XV Plenum. Uchwały te nie dotarły w ogóle do wielu kół. Wiele jest drużyn nadal pozbawionych opieki kół ZMP.

Pilnym zadaniem Zarządu Głównego ZMP jest opracowanie regulaminu organizacji harcerskiej.

TOWARZYSZE!

MY, DELEGACI organizacji fabrycznych, wiejskich czy szkolnych przyszliśmy na Zjazd mądrzejsi i dojrzalsi o przedzjazdową dyskusję.

Z serdecznej troski o to, by Związek Młodzieży Polskiej był naprawdę bojowym pomocnikiem partii, by spełniał swe wychowawcze zamierzenia — z tej troski — wypływały gorące spory, ostre słowa krytyki.

Nie wszystko jednakże, co wysuwali dyskutanci, trzeba uznać za słuszne.

Jaka ma być nasza organizacja, czego spodziewa się po nas młodzież?

W całej swej działalności nasz Związek kieruje się ideologią partii, walczy o urzeczywistnienie jej celów. Partia uważa Związek Młodzieży Polskiej za swego towarzysza walki. Czy jednak zawsze prawidłowo rozumiemy to zaszczytne i zobowiązujące miano? Wydaje się, że nie.

Dyskusja przedzjazdowa ujawniła w tej dziedzinie sporo niejasności i nieporozumień.

Dobrze pomagać partii w walce o socjalizm — to znaczy torować ideom partii drogę do serc i umysłów jak najszerszych rzesz młodzieży. To znaczy — uodpornić młodzież na wpływ wroga i wyrywać zacofane jej grupy spod tego wpływu, uświadamiać młodym ludziom nierozerwalny związek między ich osobistym rozwojem a rewolucyjnymi przemianami dokonującymi się w naszym kraju. To znaczy — w ZMP-owskim kolektywie uczyć ich pracować i żyć po nowemu.

WPŁYW ZMP na całą młodzież jest jeszcze za mały. Co mówią cyfry? ZMP liczy obecnie 2 miliony 18 tysięcy członków. Oznacza to, że liczba ZMP-owców w ciągu pięciu lat wzrosła o prawie 900 tysięcy. Oznacza to jednak równocześnie, że w szeregach ZMP znajduje się dopiero niewiele ponad 37 proc. ogółu młodzieży, a tempo wzrostu organizacji jest jeszcze, zwłaszcza na wsi, zbyt powolne. Organizacja będzie szybciej rosła wtedy, gdy przełamiemy podstawowe błędy w naszej pracy, zacieśnimy codzienną więź ZMP z masami młodzieży.

Skąd bierze się owo odwracanie plecami do młodzieży. Są tacy, którzy mówią: nie spieszmy się z przyjmowaniem do organizacji, „analizujmy" każdego nowoprzyjętego. Skąd się biorą te teorie? Z niewiary w młodzież i z niewiary w siłę naszej idei. Z niedostrzegania zmian, jakie pod wpływem naszego ustroju zachodzą w młodzieży.

Przecież olbrzymia większość — to młodzież patriotyczna, uczciwa. Że są wśród niej także i bierni i podatni na wpływy wroga? To któż jak nie my powinien ich wyrwać z bierności, pobudzić do pracy dla Polski? Że są i wrogowie? Tak, są wrogowie. Ale przecież tylko w oparciu o samą młodzież możemy odizolować wroga od mas młodzieży!

Mówi się u nas często o błędach sekciarstwa.

Czym jeśli nie takim właśnie — ni to sekciarstwem — ni to oportunizmem, można tłumaczyć, że dotąd wielu aktywistów jakże jeszcze hojnie przylepia etykietkę wroga, czy jak to się zwykło mówić „człowieka obcego klasowo" tym, którzy uczciwie wyrażają swe wątpliwości, albo formułują tak zwane „drażliwe pytania" w słusznym dążeniu, by zrozumieć nasze życie, by przyswoić sobie naukowy pogląd na świat, by nie tylko wierzyć, ale i wiedzieć.

Czyż takie „etykietowanie" występujące szczególnie jaskrawo w szkołach i uczelniach nie jest z gruntu sprzeczne z tym, czego naprawdę uczą nas klasycy marksizmu?

Zbyt powoli wyciągamy wnioski ze zmian, jakie zachodzą nawet wśród młodzieży ze środowisk rzeczywiście obcych lub wrogich klasowo, z konfliktów jakie rodzą się w rodzinie drobnomieszczańskiej i kułackiej.

Chcemy przecież i możemy tak pracować, by sprzyjać rozstrzyganiu tych konfliktów na naszą korzyść, pomóc tej młodzieży w zrywaniu z jej środowiskiem, zrywaniu z pasożytowaniem na cudzej pracy i ludzkiej krzywdzie, chcemy przeciągnąć tę młodzież na naszą stronę barykady. Rzecz jasna, że nadal, tak jak dotychczas, trzonem naszego Związku pozostanie młodzież robotnicza i ta część młodzieży wiejskiej, która swym biedniackim pochodzeniem najbardziej związana jest klasowo ze sprawą socjalizmu. Ale nie bójmy się rozbudowy organizacji — mamy dość siły, by wychować w naszych szeregach miliony młodych ludzi!

TOWARZYSZE!

JAKIEŻ są metody kierowania organizacją, jak pracują nasze zarządy, Zarząd Główny? Usłyszeliśmy niemało na ten temat w przedzjazdowej dyskusji.

A sprawa jest poważna. Spójrzmy na nią nieco szerzej. W okresie wyborów do rad narodowych przekonaliśmy się raz jeszcze jak konkretny, jak uchwytny — jest nasz udział w rządzeniu państwem. W wyborach do rad narodowych ludzie uczyli się jeszcze lepiej — w praktyce — rządzić państwem.

W referacie na III Plenum KC PZPR towarzysz Bierut ostro skrytykował występujące tu i ówdzie próby narzucania ustalonych z góry kandydatów do rad, połączone z lekceważeniem wniosków i opinii wyborców.

Chodzi o to, by coraz większy, coraz szerszy był udział mas w rządzeniu państwem. A jeśli tak — to zadajemy sobie z kolei pytanie: gdzie, jeśli nie w swojej organizacji, młodzież powinna się uczyć owego demokratyzmu i rządzenia? Owej współodpowiedzialności, prawdziwie gospodarskiej, za losy swego kraju? Tak — tego właśnie powinna uczyć organizacja. Ale trudno sobie to przyswoić, skoro w naszej organizacji stosowane są często praktyki sprzeczne z demokracją wewnątrzzwiązkową, z zasadami naszego Związku.

Oto przykłady.

Zarząd Główny dopuścił do tego, że niemal powszechnym zwyczajem stało się tzw. zdejmowanie i przenoszenie do innej pracy lub na inny teren ludzi, którzy zostali przez młodzież wybrani. Podobnie — wyznacza się „odgórnie" przewodniczących, którzy powinni być przecież wybierani. W rezultacie takich praktyk obserwujemy u wielu naszych terenowych działaczy skłonność do nieliczenia się z opinią członków ZMP, oglądania się tylko na „górę", na tych którzy ich skierowali na stanowisko, a lekceważenia krytyki płynącej z dołu.

W metodach kierowania pracą zarządów terenowych i kół ZMP górują elementy biurokracji. Nasze instrukcje i dyrektywy, wydawane w nadmiernych ilościach, są zbyt drobiazgowe, zostawiają mało miejsca na inicjatywę zarządów kół i członków organizacji.

Skutki? Ten system tępi samodzielność myślenia, sprzyja lenistwu umysłowemu — zanikowi inicjatywy.

Jaki to ma związek z demokracją w ZMP?

Demokracja — to stworzenie warunków do rozwoju aktywności wszystkich członków ZMP, ich świadomego współudziału w życiu organizacji. Istnienie rzeczywistej demokracji w ZMP jest warunkiem wychowania aktywnych, twórczych ludzi. Ludzie nie garną się do pracy, gdy nie pyta się ich o zdanie, gdy za nich decyduje we wszystkich sprawach ktoś z zewnątrz.

ZE SPRAWĄ demokracji wewnątrzzwiązkowej związana jest nierozdzielnie krytyka i samokrytyka. Jej stan w Związku, mimo znacznej poprawy w dyskusji przedzjazdowej — nie może nas zadowolić. Liczne są jeszcze fakty tłumienia krytyki, a nawet prześladowania za krytykę.

Ludziom, którzy ośmielają się krytykować, występują odważnie na zebraniach lub konferencjach, przykleja się nierzadko etykietkę warchoła, rozrabiacza — wytwarza się wokół nich atmosferę nieufności, zamiast popierać ich w walce ze złem, z brakami w pracy ZMP. Duże szkody przynosi także formalny stosunek do krytyki, pomijanie jej milczeniem, brak rzeczowej samokrytyki tych, którzy są krytykowani, puszczanie w niepamięć krytycznych wniosków.

Słusznie mówili towarzysze w przedzjazdowej dyskusji, że w szerokim rozwijaniu krytyki od dołu przeszkadza ogromnie brak samokrytyki od góry. Trzeba stwierdzić, że pod tym względem Zarząd Główny ZMP i jego czołowi działacze nie dawali dobrego przykładu. W czasie dyskusji przedzjazdowej na zebraniach, naradach i łamach prasy padło pod adresem Zarządu Głównego sporo krytycznych uwag. Nie zdobyliśmy się jednak na to, by szybko i publicznie ustosunkować się do tej krytyki.

TOWARZYSZE!

JEŚLI nasze zarządy mają tak wiele braków w stylu pracy — to dzieje się tak i dlatego, że nie przestrzegano kolegialności, to znaczy zespołowego decydowania o sprawach organizacji. I w tej dziedzinie Zarząd Główny nie dawał dobrego przykładu. Nieregularnie odbywały się plenarne posiedzenia Zarządu Głównego, a w przygotowaniach tych posiedzeń zbyt mały udział brali członkowie ZG. — Wybrane przez Zarząd Główny prezydium zbierało się rzadko, nie było dostatecznie informowane o pracy sekretariatu, który w praktyce często zastępował prezydium i podejmował decyzje nawet w bardzo zasadniczych sprawach.

Zasada kolegialności często jest źle rozumiana, rzekomo czyni się jej zadość, organizując wielką ilość posiedzeń i narad. Tymczasem kolegialność wcale nie oznacza braku samodzielności i odpowiedzialności poszczególnych ludzi. — Kolegialność bowiem to nie jest zbiorowe siedzenie, lecz zbiorowe myślenie.

Chcemy dokonać gruntownych zmian w pracy całego Związku, wzmocnić jego oddziaływanie na młodzież. Dokonamy tego pod warunkiem, że przezwyciężymy błędy i wypaczenia w metodach kierowania organizacją, stylu pracy zarządów — począwszy od Zarządu Głównego.

Ożywczy wiatr dyskusji przedzjazdowej jeszcze nie wymiótł wszystkich, zastarzałych pajęczyn z życia naszego Związku, nie zwalił jeszcze wszystkich przegród, które między organizacją i masami młodzieży wznosiły sekciarskie i biurokratyczne nawyki. Tym zdrowym powiewem szczerej wymiany poglądów, rzetelnej, uczciwej krytyki i samokrytyki powinniśmy przepoić, my, delegaci, atmosferę II Zjazdu i życie Związku po Zjeździe. Nie wolno tej dyskusji i krytyki traktować jako „kampanii", po której znów nastąpi spokój, bo — „wszystko jest jasne".

Po pierwsze nie wszystko jest jasne, zwłaszcza jeśli chodzi o metody przezwyciężania błędów. Po drugie wszelki tego rodzaju spokój jest śmiertelnym wrogiem rozwoju organizacji. Jeśli codziennej pracy nie będzie towarzyszyć stały twórczy niepokój, stała wymiana myśli — grozi nam skostnienie.

Niech nasz Zjazd, Towarzysze, stanie się początkiem nowego okresu w życiu Związku Młodzieży Polskiej, w jego działalności wśród najszerszych rzesz młodzieży miast i wsi.

TOWARZYSZE!

PRZYPADŁO nam w udziale szczęście i honor być młodym pokoleniem w epoce najdonioślejszej w dziejach naszego narodu — w epoce, kiedy po raz pierwszy w historii gospodarzem Ojczyzny stał się lud pracujący miast i wsi, w epoce, w której naród buduje Polskę sprawiedliwą, Polskę wolną od wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka.

Kiedy przed 35 laty Lenin przemawiał do komsomolców, powiedział:

„Pokolenie, które teraz liczy piętnaście lat — to pokolenie zobaczy społeczeństwo komunistyczne i samo będzie to społeczeństwo budować. I powinno ono wiedzieć, że całym zadaniem jego życia jest zbudowanie tego społeczeństwa."

Nam młodemu pokoleniu budowniczych socjalizmu w Polsce, jest pod wieloma względami łatwiej aniżeli komsomolcom, do których wtedy przemawiał Lenin. Jest łatwiej, bo idziemy po drogach, które utorowali radzieccy towarzysze, bo nie jesteśmy sami, bo idziemy w wielkiej, 900-milionowej rodzinie narodów obozu socjalizmu, bo jesteśmy pewni pomocnej dłoni Związku Radzieckiego.

Nieraz jest nam jeszcze niełatwo. Nieraz będzie nam jeszcze niełatwo. Ale my, młodzi nie boimy się burz, bo wiemy, że sprawiedliwa jest nasza sprawa, że słuszna jest droga, którą partia prowadzi naród polski, że zwycięstwo będzie należało do nas.

Podźwignięta z niewoli obcych najeźdźców i rodzimych wyzyskiwaczy Ojczyzna ludu polskiego, Polska Ludowa, potrzebuje młodzieży śmiałej i nieustraszonej, wytrwałej i przedsiębiorczej, ofiarnej i bojowej — w służbie narodu i socjalizmu, w służbie pokoju i ludzkości.

Taką młodzieżą chcemy być. Abyśmy byli tacy – chce kierownicza siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Taką młodzież wychowuje się tylko w walce i pracy, w codziennym ofiarnym trudzie, w przełamywaniu przeszkód i odpieraniu ataków wroga, w zdobywaniu wiedzy i zaorywaniu ugorów wszystkich dziedzin naszego życia.

Będziemy taką młodzieżą, Towarzysze — młodzieżą godną naszej wielkiej epoki.

Jubileusz Teatru im. J. Słowackiego

Dziś tj. dnia 29 stycznia br. w Teatrze im. J. Słowackiego odbędą się uroczystości związane z 60-leciem istnienia i ożywionej działalności tej czołowej kulturalnej placówki Krakowa.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w Teatrze o godzinie 12-tej, a udział w nich wezmą przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich i miejskich oraz artyści teatrów krakowskich. Na zakończenie — przewidziany jest koncert w wykonaniu znanej pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej. Po południu na scenie „60-latka" wystawiona zostanie po raz 67-my — sztuka J. Słowackiego „Fantazy". Po spektaklu odbędzie się główna część uroczystości jubileuszowych z udziałem przedstawicieli rządu, stowarzyszeń artystycznych i publiczności krakowskiej.

Jednym z najcenniejszych upominków dla „Jubilata" oraz dla zespołu Teatru im. J. Słowackiego — jest rozpoczęty już remont gmachu teatralnego. Remont ten przewiduje m. in. częściową przebudowę widowni, generalną naprawę instalacji elektrycznych i centralnego ogrzewania, które zostanie rozszerzone również na nieogrzewaną dotychczas widownię.

Prace remontowe zostały rozplanowane na przeciąg kilku lat, chodzi bowiem o to, aby nie zamykać Teatru im. Słowackiego, aby nie było przerwy w działalności najpoważniejszej w Krakowie placówki kulturalnej. (iks)

Posiedzenie kolegium międzyuczelnianego

Zgodnie z instrukcją KC PZPR w sprawie struktury organizacji partyjnych na wyższych uczelniach, mówiącą w jednym z punktów o powoływaniu do życia kolegiów międzyuczelnianych — odbyło się w dniu 27 bm. posiedzenie takiego kolegium w KW PZPR w Krakowie.

Kolegium, które ma za zadanie stać się miejscem wymiany doświadczeń między organizacjami partyjnymi uczelni w ich pracy, omówiło na swym posiedzeniu temat: praca partyjna z organizacją ZMP-owską Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Po referacie I sekretarza KU PZPR Wyższej Szkoły Pedagogicznej tow. Kozaneckiego, w którym przedstawił on dotychczasowe osiągnięcia (nowe formy pracy z ZMP w oparciu o przestrzeganie zasad kolegialności kierownictwa partyjnego) organizacji partyjnej WSP w kierowaniu pracą ZMP wskazując jednocześnie na istniejące jeszcze braki (np. sprawa organizowania życia studenckiego poza uczelnią), wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos aktywiści innych uczelni.

Główną treścią narady, w której zabierał głos m. in. sekretarz propagandy KW PZPR tow. Pięta była sprawa szukania nowych form pracy z młodzieżą, walki z szablonowością w tej pracy, rozwinięcia jak największej inicjatywy w tym kierunku.

Estrada Poetycka w Krakowie

Z inicjatywy młodych aktorów powstała w Krakowie przy Państwowym Teatrze Starym — Estrada Poetycka. Estrada Poetycka jest powołana dla kultywowania piękna języka poetyckiego i upowszechnienia znajomości dzieł poetyckich literatury polskiej i obcej.

Wstępem do zorganizowania Estrady był niedawny poranek poetycki poświęcony twórczości Gałczyńskiego W najbliższym czasie odbędzie się poranek poświęcony twórczości Federica Garcio Lorki, następnie poranek Wisławy Szymborskiej, J. Szaniawskiego, W. Majakowskiego. Przewidziany jest poranek poetycki, na którym będą deklamowane wiersze ze zbioru „Jabłoneczka" w opracowaniu J. Przybosia.

Kierownikiem artystycznym Estrady Poetyckiej została HALINA GRYGLASZEWSKA, kierownikiem literackim — TADEUSZ ŚLIWIAK.

Należy zaznaczyć, że próby zorganizowania Estrady Poetyckiej spotkały się ze strony Centralnego Zarządu Teatrów z przychylnym poparciem.

Komunikaty

▲ W sobotę 29 bm (godz. 15.30) i w niedzielę 30 bm. (godz. 11) odbędą się w Teatrze Poezji dodatkowe przedstawienia „Intrygi i miłości" Fr. Schillera Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie w kasie teatru. W poniedziałek 31 bm. — zgodnie z zapowiedzią — przedstawienie o godz. 19.15.

▲ Komitet Rodzicielski przy Państw. Szkole Muzycznej w Krakowie zaprasza na całonocną zabawę taneczną (która odbędzie się dnia 29 stycznia br. w sali „Florianka" przy ul. Basztowej 23) oraz na wieczornicę taneczną w dniu 30 bm. Zaproszenia wydaje sekretariat szkoły.

▲ W dniach 29 i 30 bm. Państwowe Przeds. Imprez Estradowych organizuje w sali Zespołu Pieśni i Tańca w Nowej Hucie — dwa występy pt. „Nowy Rok". — Udział biorą — Antoni Fertner, Wanda Frogni, Włodzimierz Kotarba, Leszek Szymocha, Józef Dwornicki. Zapowiada Wacław Bednarczyk, przy fortepianie Stanislaw Arżewski.

Z ŻYCIA PARTII

U progu pracy KD-Stare Miasto

Zaczynając swój referat na I konferencji wyborczej dzielnicy Stare Miasto, tow. Marzec słusznie stwierdził, że należy oprzeć się o „rozeznanie problematyki określającej dzielnicę, gdyż tylko w ten sposób konferencja nasza będzie mogła wytyczyć konkretne zadania dla przyszłych władz partyjnych".

Mówiąc w esencjonalnym skrócie, specyfika nowej dzielnicy to instytucje kulturalne i spółdzielczość pracy oraz przedsiębiorstwa usługowe. W dzielnicy Stare Miasto mamy 3 teatry, Wojewódzki Dom Kultury ZZ, 4 wyższe uczelnie (w tym UJ), muzea, zabytki, a obok tego — 75 spółdzielni najrozmaitszych branż i szereg instytucji, zakładów o charakterze usługowym.

Całość więc problematyki, którą żyje dzielnica, to splot różnorodnych, niekiedy trudnych i skomplikowanych warunków pracy politycznej, politycznego kierownictwa, które sprawować będzie nowowybrana instancja partyjna — KD Stare Miasto.

Referat i dyskusja na sobotniej konferencji spełniły swe główne zadania: dostarczyły bogatego materiału ilustrującego dotychczasową sytuację w pracy partyjnej na terenie dzielnicy, pozwalając na uchwycenie zasadniczego problemu tej pracy w chwili obecnej i — co za tym idzie — na postawienie słusznych wniosków, słusznych wskazań pod adresem nowego KD.

Z szerokiego wachlarza wypowiedzi towarzyszy reprezentujących organizacje partyjne przedsiębiorstw, instytucji i spółdzielni, wyłonił się główny problem: sprawa związania się instancji partyjnej z dołowymi organizacjami dla większej dla nich niż dotąd pomocy, dla lepszego kierownictwa nimi.

„Czekamy na kontrolę, czekamy — na pomoc przyszłego KD" powiedział w dyskusji tow. dr Stein.

O ile nie dosłownie to zdanie, to na pewno tę myśl wypowiadali liczni towarzysze zabierający głos. Padało wiele krytycznych uwag pod adresem instancji partyjnych, a głównie tych komitetów dzielnicowych, w których zasięgu znajdował się dotąd teren nowego KD. Głosy te wskazywały na bardzo poważne niekiedy oderwanie się KD od dołów partyjnych, na duże zbiurokratyzowanie ich pracy. Ciągłe, jakieś pozanawiasowe pozostawianie małych organizacji partyjnych w spółdzielniach i formalny do nich stosunek, ograniczany do tzw. spraw organizacyjnych, w stosunku do organizacji w placówkach naukowych i kulturalnych — oto najpoważniejszy brak w pracy dotychczas obejmujących Stare Miasto instancji, głównie zaś KD.

W wyniku stosowania systemu „kontaktów telefonicznych", wysyłania „w teren" przedstawicieli KD niedobeznanych często z zagadnieniem, o którym mieli wydać sąd, w wyniku zaniedbania pracy politycznej w małych zakładach, w małych organizacjach, mogły powstać np. takie sytuacje, jak „wyłanianie" egzekutyw w organizacjach partyjnych liczących 3 członków (mówił o tym tow. Jarzynka) będących w praktyce niczym innym, jak to podkreślił w swym wystąpieniu kier. Wydz. Org. KW tow. Wiórkowski — jak tworzeniem jeszcze jednego szczebla odgradzającego wyższe instancje od mas; jak brak organizacji partyjnych w szeregu małych spółdzielni (warto zaznaczyć, że w większości tego rodzaju spółdzielni nie wykonano planu rocznego), bądź też fakty dyktatorstwa i kumoterstwa w kierownictwach spółdzielni; brak wzrostu organizacji partyjnych — głównie w teatrach i na uczelniach; zahamowanie a nawet zupełny zanik działalności (np. w galeriach Muzeum Narodowego) ZMP — tego pierwszego pomocnika partii i najlepszego jej rezerwuaru kadrowego.

Cennym więc momentem referatu i dyskusji było poruszenie spraw dotyczących pracy teatrów — zagadnień repertuaru, wychowywania nowego człowieka, nowego widza (mówili o tym m. in. tow tow. Fulde, Mieszczanek), roli (przeważnie źle wypełnianej) referentów KO i działaczy oświatowych w budzeniu zainteresowania teatrem wśród robotników i młodzieży.

Najistotniejszą może słabością dyskusji było to, że towarzysze prawie nic nie mówili o swych pozytywnych doświadczeniach w pracy partyjnej, mówiąc dużo o brakach — i słusznie — niekiedy dość mocno, krytycznie pod adresem KD, KM i KW za ich niewystarczające zainteresowanie się sprawami dołowych organizacji partyjnych.

Dla wykonania zadań czekających na nowowybrany KD potrzeba będzie — co mocno podkreśliła dyskusja i referat — kolegialności w pracy instancji opierającej się w swej działalności o szeroki aktyw dzielnicy — artystów, naukowców, robotników, rzemieślników i inteligencji. To, że w rezultacie dotychczasowego zaniedbania trzeba ten aktyw znacznie poszerzyć, wychować i zahartować do pracy — wyznacza poważne zadania nowowybranej instancji.

Wyrobienie w każdym członku KD, w każdym członku partii poczucia pełnego współdecydowania o pracy partyjnej, poczucia odpowiedzialności za całość tej pracy przy jak najszerszym wykorzystaniu organizacji masowych — transmisji partii, jak najściślejszy kontakt z masami bezpartyjnych w walce z każdym przejawem biurokratyzmu i formalizmu — oto droga do pełnego i owocnego kierownictwa politycznego partii w nowej dzielnicy.

Z. C.

Gdzie kiedy?

29 Styczeń Sobota

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: „Fantazy" — godz. 19.15. Uroczystość jubileuszowa 60-lecia Teatru odbędzie się po przedstawieniu.

STARY: „Ich czworo" — godz. 19.15.

POEZJI: „Nie igra się z miłością" — godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: „Fircyk w zalotach" — godz. 19.15.

GROTESKA: „Tajemnica Czarnego Jeziora" — godz. 11.

ESTRADA SATYRYCZNA: „Ręce do góry" — godz. 19.30.

NURT: „Godzien litości" — godz. 19.

STUDIO: „Imieniny Pana Dyrektora" — godz. 19.

MUZYCZNY: (ul. Lubicz) „Hrabina Marica" — godz. 19.15.

KOLEJARZA: „Domek trzech dziewcząt" — godz. 19.

KINA:

Poranki: APOLLO: „Stiepan Razin" — godz. 11; — SZTUKA: „Bój skończy się jutro" — godz. 13.

Seanse popołudniowe: APOLLO: „Pokolenie" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Ekspres z Norymbergi" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „W matni" — godz. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Proces przeciw miastu" — godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Wakacje pana Hulot" — godz. 16, 18, 20.15. — SZTUKA: „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Jedenastka z naszej ulicy" g. 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIT: „Kawiarnia przy głównej ulicy" g. 16, 18, 20. STAL: „Uczniowski rewir" godz. 16, 18, 20.15 PRZYJAŹŃ: „Morze płonie" — godz. 16, 17.30, 19. (Specjalny seans dla dzieci o godz. 15). — ZWIĄZKOWIEC: „Awantura o dziecko" — godz. 19. CHEMIK: „Rzym godz. 11" — godz. 19.

RÓŻNE:

MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5, otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 18.

WDK ZZ: „Jak powstaje audycja radiowa" — opowie Adam Zieliński dyr. PR w Krakowie — godz. 17.

APTEKI:

Floriańska 15, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Pl. Boh. Getta 18, Bronowice, 29 Listopada 17.

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna, Kopernika 40.

POŁOŻNICZY: Oddział Szpitala im. Narutowicza, Prądnicka 37.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM, Kopernika 38.

POGOTOWIE RATUNKOWE: — ul. Siemiradzkiego 1 — telefony: 222-22, 211-12, 594-16.

RADIO:

Najciekawsze audycje: godz. 17.00: Dla dzieci aud. słowno-muzyczna pt. „Wagary". 17.30: „Co o tym sądzicie — słuchacze" — fel. J. Mostowicz. 17.40: Koncert życzeń. 18.15: Wiadomości. 18.20: Aud. aktualna. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: „Iłe nóg ma żóraw" — facecja staropolska w oprac. J. Sauka. 19.55: Gra Ork. Taneczna PR. 20.30: „Przy sobocie po robocie". 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.50: Bałakirew: Islamey — Nina Jemieljanowa — fort. 22.00: „Dla każdego coś miłego" 23.05: Muzyka taneczna. 23.55: Ostatnie wiadomości.

30 Styczeń Niedziela

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: „Śluby panieńskie" — godz. 15; „Zemsta" — godz. 19.15.

STARY: „Chory z urojenia" — godz. 15; „Ich czworo" — godz. 19.15.

POEZJI: „Nie igra się z miłością" — godz. 16 i 19.15.

MŁODEGO WIDZA: „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 11, 16. 19.15.

GROTESKA: „Tajemnica Czarnego Jeziora" — godz. 17.

ESTRADA SATYRYCZNA: „Ręce do góry" — godz. 19.30.

NURT: „Godzien litości" — godz. 19.

STUDIO: „Imieniny Pana Dyrektora" — godz. 19.

MUZYCZNY: (ul. Lubicz) „Hrabina Marica" — godz. 19.15.

KOLEJARZA: „Domek trzech dziewcząt" — godz. 15 i 19.

KINA:

Poranki: WANDA: „Gęsi Baby Jagi", „Lis i bocian", „Jeleń i wilk" — godz. 10, 11.15. 12.30. — APOLLO: „Stiepan Razin" — godz. 10, 12. UCIECHA: „Dumna królewna" — godz. 10, 12 WARSZAWA: „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 10, 12. — WOLNOŚĆ: „Na granicy" godz. 10, 12. SZTUKA: „Pod tureckim jarzmem" — godz. 10, 12. MŁODA GWARDIA: „Rozśpiewana dolina" — godz. 10, 12. — STAL: „Kurhan Małachowski" — godz. 10, 12. ŚWIT: „Cztery serca" — godz. 10, 12.

Seanse popołudniowe: APOLLO: „Pokolenie" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Ekspres z Norymbergi" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „W matni" — godz. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Proces przeciw miastu" — godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Wakacje pana Hulot" — godz. 16, 18, 20.15. — SZTUKA: „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Jedenastka z naszej ulicy" g. 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIT: „Kawiarnia przy głównej ulicy" g. 16, 18, 20. STAL: „Uczniowski rewir" — godz. 16, 18, 20.15. PRZYJAŹŃ: „Morze płonie" — godz. 16, 17.30, 19. (Specjalny seans dla dzieci o godz. 15). — ZWIĄZKOWIEC: „Awantura o dziecko" — godz. 19. CHEMIK: „Rzym godzina 11" — godz. 19.

APTEKI:

Floriańska 15, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Plac Bohaterów Getta 18, Bronowice, 29 Listopada 17.

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 40.

POŁOŻNICZY: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych, Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: IV Oddział Chorób Oczu, Kopernika 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE: — ul. Siemiradzkiego 1 — telefony: 222-22, 211-12, 594-16.

RADIO:

Najciekawsze audycje: godz. 15.00: Koncert Chopinowski. — 15.30: „Z życia Związku Radzieckiego". 16.00: Koncert rozrywkowy w wyk. Rozgł. Bydgoskiej. — 17.00: Wiadomości. 17.05: „Na marginesie wielkiej polityki" fel. G. Kadena. 17.15: Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Lud. Rozgłośni Śląskiej. 17.45: „Na fali humoru i satyry". 18.15: Muzyka taneczna. 19.25: „Jubileuszowe wspominki" fel. A. Woycickiego z okazji 60-lecia Teatru J. Słowackiego. 19.40: „Z krakowskiego lamusa". 20.00: Melodie taneczne w wyk. Zesp. Instr. pod dyr. Jerzego Haralda 20.30: „W Warszawie" — montaż II tomu Dzienników Stefana Żeromskiego. 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.52: Muzyka taneczna. — 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.55: Ostatnie wiadomości.

Odpowiedzi redakcji

Ob. J. W. — stały prenumerator „Gazety" — prosimy o podanie adresu. Odpowiemy listownie.

KĄCIK racjonalizatora

Czytelnicy piszą

Udoskonalone krzesło warsztatowe

W związku z opisem i ryciną krzesła warsztatowego jakie zamieszczone były w „Dzienniku Polskim" nr 291 pozwalam sobie donieść, że podobne, a racjonalniej

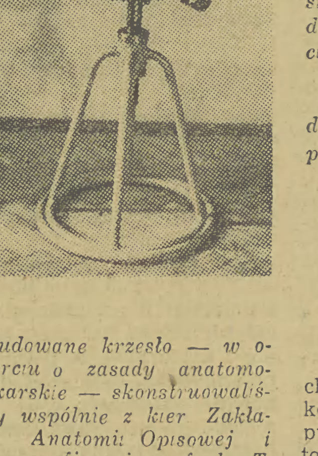

zbudowane krzesło — w oparciu o zasady anatomolekarskie — skonstruowaliśmy wspólnie z kier Zakładu Anatomii Opisowej i Topograficznej, prof. dr. T. Rogalskim. Prototyp tego krzesła został wystawiony

na wystawie racjonalizatorstwa w Krakowie jeszcze w roku 1951, a opublikowany wraz z opisem w roku 1952 w „Folia Morphologica".

Jak z załączonej fotografii wynika, siedzenie to posiada następujące cechy: 1. nisko umieszczony środek ciężkości, co daje uczucie pewności przy siedzeniu. 2. siedzenie może być z łatwością przesuwane i jest obracalne naokoło osi pionowej, co pozwala pracownikowi przyjąć taką pozycję, jaką potrzebuje przy swojej pracy. 3. dzięki sprężynowaniu przeciwdziała zmęczeniu. 4. posiada też sprężynujące oparcie, które umieszczone na wysokości lędźwi, daje podporę dla najbardziej obciążonej i nie mającej usztywnienia części tułowia 5. siedzenie i oparcie mogą być łatwo i szybko przesuwane w linii pionowej, co pozwala na przystosowanie siedzenia i oparcia do każdego wzrostu i budowy ciała pracownika.

Proszę uprzejmie ob Redaktora o umieszczenie odpowiedniej notatki i fotografii, z których pierwsza pokazuje siedzenie i oparcie przystosowane dla pracownika o niskim wzroście, a druga dla pracownika o wzroście wysokim. Krzesło to — z uwzględnieniem budowy anatomicznej i higieny pracy skonstruowaliśmy z myślą o motorniczym w tramwaju. Może ono być jednak zastosowane i używane przez każdego pracownika tak fizycznego jak i umysłowego.

WINCENTY RADWAŃSKI
konserwator techniczny zakładu

Usprawnienie pompy trybowej do wtłaczania smaru w smarownice samochodu

Kto z kierowców samochodowych, albo mechaników nie zna trybowej pompy do wtłaczania oliwy lub towotu w smarownice samochodu? Każdy jednak zaraz powie, że używanie tej pompy nie jest znów takie proste. Że tak być nie musi — dowiódł tego ob. **Jan BARSZCZAK,** kierownik warsztatu samochodowego w Krakowskich Zakładach Przemysłu Piekarniczego w Krakowie.

Do osi pompy trybowej (patrz obok rys. a) dorobił on korbkę górną, pompę umieścił w zwyczajnym wiadrze (d) i do rurki (b) dołączył rurę gumową (c). Po zakręceniu korbką oliwa wypływa i zostaje doprowadzona bezpośrednio do smarownic, bez rozlewania się smaru. Dalszym usprawnieniem działania pompy jest założenie trybu stożkowego i drugiej korbki bocznej.

Jak wykazała praktyka, to proste usprawnienie pompy, przyśpiesza naoliwianie sześciokrotnie i daje znaczne oszczędności smaru.

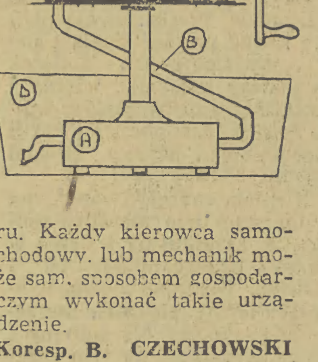

Każdy kierowca samochodowy, lub mechanik może sam, sposobem gospodarczym wykonać takie urządzenie.

Koresp. B. CZECHOWSKI

Listy i odpowiedzi

ZAKŁADY PORCELANY IM. L. WARYŃSKIEGO, BOGUCHWAŁA K/RZESZOWA

Projekt wykorzystania tłuczki porcelanowej jako surowca do produkcji materiałów ściernych i past szlifierskich opracowany został przez inż. **Eugeniusza SKIBNIEWSKIEGO,** *pracownika Spółdzielni Inwalidów im. F. Dzierżyńskiego w Krakowie. W celu otrzymania dokumentacji potrzebnej do uruchomienia produkcji należy zwrócić się bezpośrednio pod powyższym adresem.*

L. Małecki, Kraków. *Prosimy o skontaktowanie się z przedstawicielem zespołu redakcyjnego „Kącika Racjonalizatora" podczas dyżuru w Gabinecie Technicznym WDKZZ, Rynek Gł. 27 w najbliższy wtorek w godzinach od 17 do 18.*

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SAMODZIELNY PRACOWNIK ze znajomością spraw TRANSPORTOWYCH (wymagana praktyka) poszukiwany. Oferty **A-18 „Prasa" Kraków, Rynek 46.**

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH SZTUKATORÓW i TYNKARZY na roboty elewacyjne zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Krakowie.** Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr, Kraków, ul. 1 Maja 8, V piętro, w godz. od 9—14.** K-356

3 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH lub **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** względnie **MAJSTRÓW BUDOWLANYCH** zatrudni od zaraz na stanowiskach kierowników budów **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Nowym Targu, ul. Kolejowa 9.** — Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Referat Kadr B.P.P. w Nowym Targu.** K-370

15-stu TOKARZY KWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast **Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie. — Zgłaszać się osobiście w Dziale Kadr, ul. Wrocławska 53,** celem omówienia warunków pracy i płacy. K 377

Pracowników na stanowisko **KIEROWNIKÓW LABORATORIÓW POLOWYCH,** z średnim wykształceniem ogólnym lub zawodowym i co **najmniej półroczną praktyką budowlaną,** zatrudni od zaraz **Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowy Elektrowni, Kraków, ul. Karmelicka 46.** Zgłoszenia osobiste **w Dziale Kadr,** celem omówienia warunków pracy i płacy — **w terminie DO 5 LUTEGO 1955 r.** K-383

1 PRACOWNIKA znającego języki obce w mowie i piśmie, a to: **angielski, francuski, niemiecki i rosyjski** zatrudni **Hotel „Orbis" P.P. w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste **w Referacie Personalnym przy ul. Pijarskiej 13.** K-423

RUTYNOWANĄ KASJERKĘ zatrudni od **dnia 1. II. 1955 r. Zabierzowska Fabryka Maszyn w Zabierzowie k. Krakowa.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w hutnictwie. Zgłoszenia na miejscu **w Dziale Kadr.** K-414

INŻYNIERA ROLNIKA z kilkuletnią praktyką obeznajomionego z nasiennictwem i czyszczeniem nasion zatrudni na stanowisku **INSPEKTORA CZYSZCZALNICTWA Biuro Wojewódzkie Centrali Nasiennej w Krakowie, Krzyża 17.** Praca do objęcia **od dnia 1 lutego br. — Zgłoszenia w Sekcji Personalnej od godz. 8—13.** K-384

MECHANIKA kwalifikowanego z dłuższą praktyką zatrudni **Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego Wytwórnia Lodów — Kraków, Czysta 5.** K-385

INŻYNIERA-CHEMIKA specjalistę branży farb i lakierów zatrudni na stanowisku **kierownika technicznego Wytwórnia Chemiczna.** Warunki płacy omówione zostaną na miejscu. — Oferty **K-388 „Prasa" Kraków, Rynek 46.**

INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko asystenta działu elektro-radiowego oraz KOWALA produkcyjnego zatrudnią natychmiast **Warsztaty Zasadniczej Szkoły Metalowo Elektrycznej, Kraków, Skrzyneckiego 12.** K-420

10 PRACOWNIKÓW w charakterze STRÓŻÓW terenu przemysłowego zatrudni od zaraz **Wytwórnia Papierosów „Czyżyny" w Krakowie-Czyżynach, ul. Wojewódzka nr 280.** Warunki do omówienia. Mogą być inwalidzi względnie rencięci zdolni do pracy. — Zgłoszenia przyjmuje **Sekcja Personalna, Wytwórni codziennie.** K-412

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO nr 1 W KRAKOWIE, pl. Na Groblach 2
zawiadamia, że **dyrektor Przedsiębiorstwa** przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń **w każdy WTOREK od godz. 14—16-tej.** K-4280

Zamienimy LOKAL BIUROWY
w śródmieściu 225 m², 5 pokoi, I piętro — **na lokal z przeznaczeniem mieszkalnym** o mniejszym metrażu. Oferty **K-389 „Prasa" Kraków, Rynek 46.**

KUPIMY ZESPÓŁ NAPĘDOWY
z silnikiem elektrycznym lub bez do wyciągu towarowego (windy) o noś. 400 kg.
Oferty z opisem i ceną kierować:
ZAKŁAD MLECZARSKI TARNÓW 1, SKRYTKA POCZTOWA 91. K-218

Zguby

WOJTUSIAK Adolf — zam. Kraków, zgubił kwit komisowy nr 1010, wydany przez MHD. 788-g

KUPIEC Antoni, zam. Tymowa, zgubił legitymację służbową nr 10235, wydaną — przez Wojew. Zarząd Łączności w Krakowie. 968-g

WRZOSZCZYK Józef, zam. Rzozów, zgubił przepustkę nr 7003, wydaną przez Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. 918-g

MIĘKINIA Maria, zam. Stanisławice, zgubiła legitymację nr 187, wydaną przez — Wojew. Zarząd Łączności w Krakowie. 969-g

O „piątkach" i „dwójach"

Gabinet prof. Władysława Borusiewicza jest skromny. Biurko, na którym leżą projekty studenckie, stół kreślarski — to wszystko co można spotkać w gabinecie inżyniera.

Właśnie za kilka minut rozpocznie się tu egzamin. Zdawać będą studenci WSI — IV rok budownictwa. Przedmiotem, jaki dziś zdają, jest prefabrykacja i beton sprężony. Studenci bardzo lubią ten przedmiot, po prostu są w nim rozmiłowani — zresztą będzie się można o tym przekonać jak rozpocznie się egzamin — mówi profesor.

Studenci AGH Aleksandra Krzysiak i Stefan Strużik zdają u prof. Mazanka. Zdali egzamin na piątkę. Brawo!

Fot. A. Piotrowski

W tej chwili student gotowy do odpowiedzi.

— Nazwisko?

— Kazimierski.

— Temat — ustroje staroceramiczne łukowe.

Zaczyna odpowiadać, ilustrując swoją odpowiedź szybko i poprawnie wykonywanymi rysunkami. Widać, że profesor jest zadowolony. Temat już wyczerpany. A teraz może kilka słów na temat projektu wykonywanego przez studenta.

Praca jest naprawdę bardzo dobra. — Pustak — projektowany przez studenta ma cechy oryginalności, tak że należy pracę opatentować — stwierdza egzaminator. A jaki jest koniec tego wszystkiego? — No wiadomo „piątka" w indeksie. Miał rację prof. Borusiewicz — studenci mają duże zamiłowanie do tego przedmiotu.

*

Gdy wejdziesz do hallu Uniwersytetu Jagiellońskiego wzrok twój z pewnością najpierw przyciągnie „Błyskawica" — podająca meldunki z sesji egzaminacyjnej na uczelni. Zatrzymajmy się tu na chwilę. Widzimy tu nazwiska pierwszych przodowników — kol. kol. Jan Pawlica, Henryk Skolik, Jerzy Rojek.

A może teraz pójdziemy na egzamin. Zdają studenci IV roku prawa — przedmiotem prawo rolne, katedra istniejąca pierwszy rok na UJ. Egzaminuje prof. Stefan Literman. Co tu dużo mówić o wynikach — są przeważnie dobre. Świadczą o tym stopnie w indeksach kolegów.

*

Odwiedzimy jeszcze w naszej wędrówce po uczelniach Akademię Górniczo - Hutniczą — egzamin z fizyki na I roku Wydziału Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa. A wyniki egzaminu? Naprawdę bardzo słabe. To tyle co można powiedzieć. Studenci nie umieją odpowiedzieć na podstawowe pytania takie jak np.: co to jest energia kinetyczna czy też ruch jednostajny po kole. Egzaminator prof. Tadeusz Piech — twierdzi, że częściowo jest to następstwo tego, że studenci tego roku w większości ukończyli technika zawodowe, gdzie tylko na pierwszym roku mieli fizykę, czyli przez jakieś 3—4 lat nie mieli z nią nic do czynienia. Stąd braki. Przyczyną słabych wyników jest również to, że za mało korzystano z konsultacji u asystentów.

S. P.

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE M—6—5066
Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1, III p. Telefony: Redaktor Naczelny 508-85 Sekr. Odp. Redakcji 225-93, 215 63 Sekretariat Redakcji 556 53 Dział Kulturalny Echo Tygodnia 559 00 Dział Partyjny 598 12. Dział Rolny 203-67 Dział Ekonomiczny 246 87 Dział Listów i Korespondencji 202 13, 209 95. Redakcja Nocna 225-93 245 13 Dział sportowy 543 58. Dział Miejski 210 68 — Redaktor Naczelny przyjmuje od 11 30 - 12 30 Sekr. Odp. Redakcji od 11 30 - 12.30 Sekretariat od 10.30 - 11.30. Adres Administracji: Delegatura RSW Prasa, Kraków, Wiślna 2, II piętro. — Telefony: 558-62, 588-41 —
Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.